

KATALOG WYPADKÓW – BRUNATNA KSIĘGA

ROK 2008

STYCZEŃ

SULKOWICE ŁĘG. 21 stycznia „nieznani sprawcy” namalowali na budynku miejscowej szkoły podstawowej antysemityczne napisy. Kamera monitoringu przemysłowego, zainstalowana obok miejsca zdarzenia, nagrała w trakcie dokonywania przestępstwa trzech niezidentyfikowanych mężczyzn. Policja wszczęła czynności śledcze w tej sprawie.

MARZEC 2008

TUSZYN. 17 marca „Gazeta Wyborcza” opisała islamofobiczny incydent, do którego doszło w Urzędzie Miejskim. Lokalne Stowarzyszenie „Tuszyń Naszych Marzeń” chciało zorganizować w nowo otwartym Domu Kultury spotkanie z tutejszą mniejszością muzułmańską. Nie zgodził się na to jednak burmistrz **Tadeusz Walas**, który poinformował przedstawicieli organizacji, że jego rolą „nie jest promowanie terroryzmu”. Na pytanie zadane przez jednego z organizatorów, czy to wszystko, co ma do powiedzenia, wykrzyknął: „To wy... ać!”. Wielki bazar przy trasie Łódź – Katowice stanowi główne źródło dochodów mieszkańców Tuszyna. Muzułmanie pojawili się tu jako handlowcy pod koniec lat 80. Potem dołączyli do nich rodziny z Iraku, Syrii i Turcji. Ewa Kotecka, szefowa „TNM”, postanowiła zorganizować spotkanie z muzułmanami, gdy po raz kolejny usłyszała przypadkowo w sklepie, że „wszyscy Arabowie to terroryści”. Pomysł został przyjęty przez nich z radością i zyskał poparcie miejscowego proboszcza. Burmistrz jednak podtrzymał swoją decyzję. Impreza musiała odbyć się w remizie.

KWIECIEŃ 2008

OŚWIĘCIM. 18 kwietnia do Centrum Żydowskiego dotarł list zawierający groźby karalne. Anonimowy autor zapowiadał w nim między innymi „gazowanie ludności pochodzenia żydowskiego” i „palenie synagog”. Wkrótce także jeden z pracowników tej instytucji odebrał telefon z antysemitycznymi wyzwiskami. Policja zidentyfikowała nadawcę listu, który nie przyznał się do winy, mimo że ekspertyza grafologiczna wypadała na jego niekorzyść.

MAJ 2008

RZESZÓW. 7 maja Sąd Rejonowy skazał **Jerzego Cz.**, zawieszony w obowiązkach nauczyciela historii w miejscowym Zespole Szkół Plastycznych, na dwa miesiące pozbawienia wolności za propagowanie na lekcjach ustroju nazistowskiego. Wyrok nie był prawomocny. 43-letni Cz. uczył historii od 1995 roku. Od września 2006 roku do stycznia 2007 roku na prowadzonych przez siebie zajęciach pochwałiał działania Trzeciej Rzeszy w czasie II wojny światowej, pozytywnie wypowiadał się o członkach **NSDAP**, wyrażał uznanie dla zbrodniczych eksperymentów pseudomedycznych przeprowadzanych na więźniach obozów koncentracyjnych, namawiał uczniów do czytania **Mein Kampf**, kpił z walki Polaków przeciw faszystom i nawoływał do nienawiści wobec narodu żydowskiego. Nauczyciel nosił także sygnet z symbolem **SS**.
GDANSK. 8 maja „nieznani sprawcy” wymalowali na murze wokół Akademii Medycznej hasła o charakterze antysemitycznym i rasistowskim (między innymi „Jude raus” i symbole swastyki). Policja wszczęła czynności sprawdzające. Sprawą usunięcia napisów zajął się rzecznik uczelni.

STAŁOWA WOLA. 22 maja na sesji Rady Miejskiej **Maria Rehorowska**, radna **Ligi Polskich Rodzin**, zaprotestowała przeciw nadaniu Przedszkolu nr 5 imienia Juliana Tuwima – ponieważ słynny poeta miał żydowskie korzenie. Stwierdziła: „Patronami naszych szkół, przedszkoli i uczelni powinni być ludzie o nieskazitelnym opinii i powinni nimi być Polacy i jeszcze raz Polacy”.

CZERWIEC 2008

BIAŁYSTOK. 8 czerwca na ulicy Młynowej siedmiu nazi-skinów brutalnie pobiło Vidara Trana, studenta drugiego roku miejscowego Uniwersytetu Medycznego. W wyniku ataku doznał on ciężkich obrażeń ciała, między innymi miał złamaną nogę. Policja sporządziła dość zaskakujący raport w tej sprawie, nie wymieniając żadnego świadka zdarzenia, podczas gdy – zdaniem pracowników uczelni – na miejscu było obecnych około pięćset osób. Z powodu napadu Vidar Tran zrezygnował ze studiowania w Białymstoku.
BIAŁYSTOK. W czerwcu student II roku Uniwersytetu Medycznego, Abbas Kalif, został znieważony ze względu na swój ciemny kolor skóry. Anonimowi sprawcy obrzucili go rasistowskimi wyzwiskami i opluli. Ten sam mężczyzna stał się ofiarą bardzo podobnych zdarzeń w marcu 2008 roku i październiku 2007 roku. Każdorazowo o incydentach informował władze uczelni.

WRZESIEŃ 2008

WROCŁAW. 2 września funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego wkroczyli do zakładu produkującego nazistowskie gadzety – repliki Krzyży Żelaznych, medali oraz odznak i sygnetów noszonych przez esesmanów. Ich głównym odbiorcą był obywatel Niemiec ze wschodnich landów. Właściciel firmy, **Leszek Klaus**, tłumaczył, że produkowane przez niego przedmioty to rekwizyty filmowe. Prokuratura Rejonowa Wrocław-Krzyki Wschód wszczęła czynności sprawdzające, umorzone 9 lipca 2009 r.
GARDZIEŃCIE. W nocy z 12 na 13 września na murze otaczającym Ośrodek Praktyk Teatralnych „Gardzienice” namalowano napis „Jude raus” i rysunek gwiazdy Dawida na szubienicy. Dwa tygodnie później, 26 września, podczas spektaklu **Kosmos Gardzienice** przed budynkiem pojawiła się dziesięcioosobowa grupa neofaszystów, którzy skandowali: „Precz z Żydami!”. Kolejny incydent o podłożu antysemitycznym wymierzony w gardzienickich artystów zdarzył się nocą z 7 na 8 października. „Nieznani sprawcy” zdewastowali teren ośrodka, narażając go na wysokie straty materialne. Policji udało się złapać jednego z nich. Okazał się nim 25-letni mieszkaniec Gardzienic, **Artur B.** Mężczyzna wyjaśnił na Komendzie Policji w Świdniku, że chciał zamianifestować swoją niechęć wobec obecności we wsi osób narodowości żydowskiej. Jednocześnie wyraził żal z powodu tego, co zrobił i złożył wniosek o dobrowolne poddanie się karze. Za nawoływanie do nienawiści na tle rasowym i zniszczenie mienia groziło mu do pięciu lat pozbawienia wolności.
KRAKÓW. 16 września strażnicy miejscy zatrzymali dwóch mężczyzn malujących faszystowskie hasła na ścianach tunelu kolejowego stacji Kraków-Łobzów.



Artur B. – jeden ze sprawców napadu

Jakiś czas wcześniej ci sami sprawcy pokryli podobnymi napisami elewację budynku przy ulicy Wrocławskiej. Mężczyźni stanęli przed sądem z zarzutem propagowania faszystowskiego.

PAŹDZIERNIK 2008

TORUŃ. 8 października publicysta **Radia Maryja** **Stanisław Michalkiewicz** stwierdził na antenie, że „Gazeta Wyborcza” jest „żydowską gazetą dla Polaków”. W podobnym tonie wypowiedział się 19 grudnia 2007 roku: „«Gazeta Wyborcza» przedstawia żydowski punkt widzenia nie jako żydowski, ale jako obiektywny” i 23 stycznia 2008 roku: „Gazeta Wyborcza” nie będzie kierowała się „interese państwowym” ze względu na „konflikt między majątkowymi i politycznymi celami części diaspor żydowskiej a polskim interesem państwowym”. Akcenty antysemityczne to stały element w publicznych wystąpieniach Michalkiewicza. 27 marca 2006 r., komentując polską politykę wschodnią, stwierdził na antenie toruńskiej rozgłośni: „Od tyłu zachodzą nas Judajcykowie (sic! – dop. red.), próbując wymusić na naszym rządzie zapłatę haraczku zwanego dla niepoznaki rewidukacjami”, mówił też w tym kontekście o „rozdmuchiwaniu incydentu w Jedwabnem”, a „Gazetę Wyborczą” określił „osobliwym przykładem żydowskiej piątej kolumny na terenie Polski”, działającej na rzecz „przedsiębiorstwa Holokaustu”. Mimo protestów dużej części opinii publicznej, Michalkiewicz nadal pozostawał bezkarny w swojej działalności.

BIAŁYSTOK. 14 października przy ulicy Lipowej ciemnoskóra studentka II roku Uniwersytetu Medycznego, Selamawit Mekuria, została obrzucona rasistowskimi wyzwiskami i uderzona przez „nieznanego sprawcę”, który wcześniej śledził ją przez kilkanaście minut. Kobietę uciekającą z miejsca zdarzenia wyszdydziła także znajdująca się nieopodal grupa mężczyzn. W dniach 1-19 października w różnych rejonach miasta ta sama studentka czterokrotnie słyszała rasistowskie obelgi kierowane w jej stronę, między innymi „white power” (*biała siła*).

SŁUPSK. 14 października prezydent miasta Maciej Kobylński złożył projekt uchwały w sprawie nadania ulicy – znajdującej się obok cmentarza komunalnego – imienia rabina Maksa Josepha (ostatniego żydowskiego rabina w Słupsku). Zaprotestował przeciw temu **Jerzy Tomasz Rosiński**, radny **Prawa i Sprawiedliwości**. Jego zdaniem, wybranie takiego patrona ulicy prowadzącej do nekropolii, na której pochowani to „99 procent chrześcijan”, godziło by w uczucia religijne ich rodzin. Ponadto dodał, że „projekt uchwały w tej sprawie byłby stosowny, gdyby skierowano go do władz Izraela, a nie miasta Słupska”. Cmentarz miejski zajmuje część dawnego kirkutu.

BIAŁYSTOK. 15 października kilkusobowa grupa mężczyzn jadących samochodem osobowym zaczęła i obrażała ze względu na ciemny kolor skóry **Leonorę Sehotę**, studentkę V roku medycyny na miejscowym Uniwersytecie. Ta sama kobieta była również ofiarą rasistowskiej napaści w styczniu 2008 roku. Anonimowy mężczyzna zaatakował ją, krzycząc „white power” (*biała siła*).

BIAŁYSTOK. 21 października na przystanku autobusowym na ulicy Mickiewicza, pod Collegium Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, przechodzący mężczyzna zaczął ciemnoskórego studenta **UMB** **Kokwina** **Giangę** i krzyknął w jego kierunku „biała siła”. Ten sam student był już wcześniej ofiarą rasistowskich napadów i zażepiek. W maju 2008 roku na ulicy Mickiewicza został, wraz z drugim zagranicznym studentem **Jinalem Patelem**, pobi-

ty przez około dziesięcioosobową bojówkę rasistów, a w kwietniu 2007 roku na targowisku obok pływalni zaatakowało go trzech nazi-skinów – został wtedy kopnięty w twarz. Wiele razy szykanowano go też i obzucano wyzwiskami w rodzaju: „K...wa”, „Biała siła” i „Heil Hitler”.

ŻARY. 21 października do Dariusza Grochli, przewodniczącego Rady Miejskiej, wpłynęła petycja podpisana przez sześćdziesięciu dziewięciu mieszkańców bloków przy ulicy Okrzei 49 i 51, protestujących przeciwko zajmowaniu przez Romów pobliskich mieszkań socjalnych. W dokumencie napisali: „Jesteśmy zbulwersowani takimi działaniami naszych władz, które polegają na tym, że w naszych okolicach umieścili najpierw stołówkę dla ludzi ubogich, a teraz w mieszkaniach socjalnych przy ul. Szkolnej lokują Romów. Takie działania władz powodują dalszą dewastację i degradację tych i tak nie najciekawszych okolic”. Ich sprzeciw nie ograniczył się tylko do petycji. Romka i jej dwunastoletni syn, którzy przyszli obejrzeć wyznaczony lokal, zostali przez sąsiadów obrzuceni rasistowskimi i wulgarnymi wyzwiskami. W efekcie zaszraszona kobieta uciekła, a niedługo później zrezygnowała ze swojego przydziału. Do podobnych zdarzeń doszło także w innych częściach miasta. Romka z trójką dzieci miała wprowadzić się do mieszkania na ulicy Zgorzeleckiej, ale tam lokatorzy również zaprotestowali. Jediną przyczyną niechęci była narodowość przyszłych sąsiadów. Oczywiście, nie wszyscy mieszkańcy Żar podzielają uprzedzenia wobec Romów. W wypowiedzi dla lokalnej gazety jeden z nich powiedział: „Dlaczego mam się bać Romów? Przecież kiedyś mieszkalem w ich sąsiedztwie przy ul. Jagiellońskiej, chodziliśmy razem do kościoła. To prawda, że żarscy Romowie nie mają dobrej opinii, ale czy Polacy nie kradną? Nie jestem za tym, aby tworzyć getta gdzieś za miastem, ale proszę nie podawać mojego nazwiska, bo życzyliby wybić mi szyby w oknach”.

TORUŃ. 23 października o. **Tadeusz Rydyk** ponownie stwierdził na antenie **Radia Maryja**, że „Polską od 1939 roku nie rządzą Polacy”. Powoływał się w swej wypowiedzi na poglądy niezjącego o. **Mieczysława A. Krapca** (honorowego przewodniczącego Rady Programowej RM). O. Rydyk wygłaszał to stwierdzenie na falach rozgłośni już wiele razy, między innymi 17 marca w czasie transmisji ze spotkania ze słuchaczami w Piotrkowie Trybunalskim, natomiast 14 grudnia 2007 r. powiedział o rodzinach polityków Platformy Obywatelskiej, że „czyjś ojciec był w PZPR”, a w domu innego „mówiło się po niemiecku”. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie zareagowała.

BIAŁYSTOK. Przez cały październik dochodziło do rasistowskich szykan i incydentów wymierzonych w zagranicznych studentów Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. Władze uczelni odnotowały wzrost liczby tego typu zdarzeń wraz z rozpoczęciem nowego roku akademickiego. Sirin Ulusoy i Ayat Mir Ali, studentki III roku, w okolicach Klubu „M7” zostały oplute i obrzucone ksenofobicznymi wyzwiskami. Studenta V roku, Tommego Silde, grupa nazi-skinów znieważała z powodu ciemnej karnacji skóry. O incydencie poinformował władze uczelni. Studentka III roku, Julia Tsoi, zauważyła na chodniku ulicy Podleśnej duże czerwone swastyki, prawdopodobnie namalowane krwią. Przestraszona kobieta zawiadomiła o tym odkryciu władze Uniwersytetu. Tę samą studentkę we wrześniu 2008 roku obsługa Klubu „Utopia” dyskryminowała ze względu na ciemny kolor skóry. Ochroniarze nie zezwolili jej, podobnie jak innym osobom pochodzenia azjatyckiego, na wejście do lokalu. Wznosili przy tym nacjonalistyczne i rasistowskie okrzyki. W lutym 2008 roku pod klubem fitness „Maniac” Julia Tsoi została również znieważona ze względu na swoje pochodzenie etniczne. Czterech młodych mężczyzn krzyczało w jej kierunku między innymi: „Ching chong k...wa, jesteś martwa, uciekaj do domu”.

LISTOPAD 2008

WARSZAWA. 11 listopada Traktem Królewskim z Placu Zamkowego pod Sejm przeszła manifestacja **Obozu Narodowo-Radykalnego** i współdziałających z nim **Narodowego Odrodzenia Polski, Młodzieży Wszepolskiej** oraz polskich oddziałów neonazystowskich organizacji **Blood & Honour** i **Combat 18** (gdzie 18 oznacza **Adolf Hitler**). Na Nowym Świecie demonstrację zablokowało ponad dwustu antyfaszystów, których otoczył kordon policji ochraniającej nacjonalistyczny marsz. Funkcjonariusze spisali personalia ponad stu przeciwników faszystów i po ich przesłuchaniu w ciągu następnych dwóch miesięcy przeszali do sądu blisko sto trzydzieści wniosków o kary za zakłócanie „legalnego zgromadzenia”.

GRUDZIEŃ 2008

LUBLIN. 30 grudnia Prokuratura Rejonowa Lublin-Północ postawiła **Grzegorzowi Wysokowi**, wydawcy antysemitowskiego **„Biuletynu Narodowego”**, zarzuty znieważenia Żydów z powodu ich przynależności narodowej oraz publicznego nawoływania do nienawiści do osób narodowości żydowskiej. Na przykład w numerze z sierpnia 2008 roku znajduje się oskarżenie Żydów o zawiązanie spisku w celu stworzenia na terenie Polski własnego państwa. Mieliby oni się też domagać wielomiliardowych odszkodowań majątkowych. Wysok, autor większości tekstów oraz szef lubelskiej **Ligi Polskich Rodzin**, rozdawał swoje pismo wśród mieszkańców i polityków. Było ono regularnie dostarczane do skrynek pocztowych lubelskich radnych. Żaden z nich nie zareagował na zawarte w nim treści. Oskarżony wydawca przedstawiał siebie jako ofiarę walki o wolność słowa. „To bzdura. Wolność słowa też ma swoje granice” – stwierdził prof. Zbigniew Hołda z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Wysokowi groziła kara do trzech lat pozbawienia wolności. Na świadków w sprawie wezwani zostali między innymi: **Stanisław Michalkiewicz** – oskarżony o antysemityzm felietonista **Radia Maryja**, **Eugeniusz Sendecki** – autor skrajnie antysemitowskich filmów zamieszczanych w Internecie (w jednym z nich nawoływał do „wykopania Geremka” z grobu w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach) i **Piotr Zychowicz** – publicysta dziennika **„Rzeczpospolita”**.

WARSZAWA. Pod koniec grudnia **Artur Górski**, poseł **Prawa i Sprawiedliwości**, oświadczył z trybuny sejmowej: „Homoseksualizm nie powinien być uznawany za zwyczajną skłonność do grzechu, gdyż przewyższa je wszystkie w nikczemności”. Jego wypowiedzią zainteresowała się Komisja Etyki Poselskiej. Interwencję zapowiedziała także Pełnomocnik Rządu do spraw Równego Traktowania. Górski w przeszłości pełnił funkcję przewodniczącego **Klubu Zachowawczo-Monarchistycznego** oraz był redaktorem naczelnym skrajnie prawicowego, monarchistycznego pisma **„Pro Fide, Rege et Lege”** i **„Naszego Dziennika”**, związanego ze środowiskiem **Radia Maryja**. W listopadzie 2008 roku ten sam poseł w czasie debaty parlamentarnej powiedział, że wybór Baracka Obamy na urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych to „koniec cywilizacji białego człowieka”.

ROK 2009

STYCZEŃ

WARSZAWA. 3 stycznia przed koncertem Rejestracji, legendarnego zespołu punkrockowego z Torunia, bojówka blisko dwudziestu neofaszystów atakowała osoby, które udawały się na tę imprezę muzyczną. W wyniku napaści młody mężczyzna doznał obrażeń ciała.

WROCŁAW. 6 stycznia Prokuratura Rejonowa umorzyła postępowanie sprawdzające przeciwko fundacji **Lux Veritatis** i **Nasza Przyszłość** prowadzonym przez o. **Tadeusza Rydyka**, szefa **Radia Maryja**, podjęte po doniesieniach prasowych na temat ich działalności. Jak poinformowała rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej, **Małgorzata Klaus**, odmówiono wszczęcia śledztwa z powodu „braku dostatecznych danych uzasadniających popełnienie przestępstwa”. W listopadzie 2008 roku „Puls Biznesu” napisał, że obie fundacje „od lat łamią prawo i większość pieniędzy wydają nie na szlachetne cele zapisane w statucie, ale na robenie interesów”. Według gazety, w czasie swej działalności zarobiły one około 7 milionów złotych i nie zapłaciły podatku od zysku.

LUBLIN. Około 7 stycznia na Jeszowie Chachmej pojawiły się napisy „Ameryka + Izrael = Imperialiści”, „Wczoraj ofiary, dzisiaj kaci” oraz „Solidarni z Palestyną”. Policja rozpoczęła w tej sprawie śledztwo. W Polsce autorami podobnych, z pozoru proradziejskich, akcji są przedstawiciele organizacji neofaszystowskich. Rzeczywisty motyw takich działań stanowi antysemityzm, te same organizacje wielokrotnie bowiem dopuszczały się islamofobicznych i antyarabskich ekscesów.

WROCŁAW. W nocy z 10 na 11 stycznia na oknach Centrum Informacji Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP „nieznani sprawcy” namalowali gwiazdę Dawida i swastykę, pomiędzy nimi znak równości, a pod spodem napis „Free Palestine”. Policja wszczęła czynności wyjaśniające.

TORUŃ. 11 stycznia na antenie **Radia Maryja** w audycji o **Romanie Dmowskim** wystąpił **Krzysztof Kawęcki**, były lider **Prawicy Narodowej**, a obecnie wiceprezes **Ruchu Przełomu Narodowego**, który usprawiedliwiał przedwojenne prześladowania Żydów: „Akcja bojkotu handlu żydowskiego (...) nie miała żadnego aspektu rasistowskiego, tylko i wyłącznie czynnik samoobrony przed konkurencją obcą”. Prowadzący program redemptorysta o. **Jacek Cydzik** nie zareagował na antysemitę wypowiedź, podobnie jak Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji.

MRAĞOWO. 12 stycznia Prokuratura Rejonowa umorzyła śledztwo w sprawie publicznego propagowania faszystów przez **Ryszarda M.**, lekarza z Mikołajek. W gabinecie, w którym przyjmował pacjentów, posiadał on przedmioty z symbolami faszystowskimi, między innymi swastykami, oraz portret **Adolfa Hitlera**. Rzecznik Prokuratury Okręgowej w Olsztynie **Mieczysław Orzechowski** oświadczył, że taka decyzja organu ścigania zapada „z powodu niedopatrzenia się znamion czynu przestępczego”. Umorzono także drugi wątek dotyczący publicznego znieważenia przez **Ryszarda M.** narodu żydowskiego. Sprawa wyszła na jaw po wyemitowaniu w TVP reportażu, w którym pokazano gabinet lekarza i znajdujące się w nim przedmioty z symboliką nazistowską. Podczas jednej z wypowiedzi M. nazwał wtedy Żydów „parchami”.

WARSZAWA. 12 stycznia wicemarszałek Sejmu Stefan Niesiołowski pozwał do sądu rozgłośnię o. **Tadeusza Rydyka** i zażądał przeprosin od **Warszawskiej Prowincji Redemptorystów**, do których należy **Radio Maryja**, ponieważ 9 listopada 2008 r. na antenie rozgłośni o. **Benedykt Cisoń** oznajmił, że po aresztowaniu w 1970 roku Niesiołowski „zaczął sprzedawać kolegów” z antykomunistycznej organizacji opozycyjnej „Ruch” i otrzymał łagodny wyrok „w nagrodę za taką postawę”. Pełnomocnik Niesiołowski stwierdził również: „Cała radiowa audycja daleka była od zasad rzetelności dziennikarskiej. (...) Kolejni słuchacze szkalowali mojego klienta, co spotykało się ze zrozumieniem i zachętą ze strony prowadzącego”. Radio Maryja zaczęło ostro krytykować Niesiołowskiego z powodu jego nieprzejednanej postawy wobec antysemitów i szowinistycznych wypowiedzi pojawiających się na antenie rozgłośni oraz wielokrotnych wystąpień przeciwko o. Rydykowi. 10 listopada 2009 r. sąd przyznał rację politykowi PO.

TORUŃ. 17 stycznia na antenie **Radia Maryja** doszło do znieważenia grupy ludności ze względu na jej przynależność narodową. Podczas audycji **Witold Michałowki**, omawiając sprawy energetyki, stwierdził: „Rosjanie są zdolni tylko do mordowania i picia wódki”. Nie wywołało to żadnej reakcji ze strony redaktora prowadzącego, o. **Dariusza Drążka**, a wypowiedź była wyemitowana następnego dnia w paśmie z powtórkami.

BIAŁYSTOK. 30 stycznia miejscowy Sąd Okręgowy ukarał **Piotra Giedwidza**, **Krzysztofa Dzikowskiego** i **Patryka Oleńczuka**, przywódców neofaszystowskiej grupy **Czwarta Edycja**, wyrokami: roku i ośmiu miesięcy, roku i sześciu miesięcy oraz jednego roku pozbawienia wolności, uznając ich za winnych publicznego propagowania ideologii faszystowskiej i nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych i wyznaniowych. Sprawcy odpowiadali za zdemolowanie cmentarza żydowskiego przy ulicy Wschodniej, zniszczenie pomnika Ludwika Zamenhoffa, pamiątkowych tablic i szeregu podobnych incydentów, do których doszło w Białymstoku w 2007 roku. „Żaden z oskarżonych nie wyraził w toku procesu jakiegokolwiek skruchy. Pozostali hardzi w swej postawie. Nic nie wskazuje na to, żeby oskarżeni zmienili swoje poglądy, które są prymitywne i budzące odrazę” – uzasadnił wyrok sędzia Janusz Sulima. Uniewinniono dwie inne osoby, mężczyznę i kobietę, oskarżone w tym samym procesie. Dodatkowo dwaj ze skazanych mieli zapłacić odpowiednio po 600 złotych i 850 złotych w celu pokrycia kosztów naprawy wyrządzonych szkód. Wyrok nie był prawomocny. Jednak 20 października Sąd Apelacyjny nie zgodził się, by nazi-skini trafili do więzienia i bezwzględne wyroki zamienił na łagodniejsze kary w zawieszaniu. Sędzia **Jacek Dunikowski** w uzasadnieniu swojej decyzji częściową winą obarczył media, które, jego zdaniem, „nie powinny pisać o rasistowskich i nazi-stowskich ekscesach, bo tylko zachęcają następców do dalszego działania”. Co również szokujące, wszyscy trzej mężczyźni już wcześniej łamali prawo i skazano ich wyrokami prawomocnymi: Dzikowski został ukarany za profanowanie polskiej flagi, Giedwidz – za udział w bójce nazi-skinów przed meczem Jagiellonii, a Oleńczuk otrzymał ośmioletni wyrok za śmiertelne pobicie.

CZĘSTOCHOWA. 31 stycznia **Obóz Narodowo-Radykalny** zorganizował w kilku miastach Polski: Częstochowie, Mysłowicach, Zamościu, Łodzi, Sieradzu, Gdańsku-Brzezinach, Łukowie i Ostrowcu Świętokrzyskim, akcję plakatową z okazji 86. rocznicy wykonania kary śmierci na zabójcy prezydenta Gabriela Narutowicza – **Eligiuszu Niewiadomskim**. Członkowie organizacji rozwieszali afisze gloryfikujące czyn nacjonalisty oraz zamieścili na swojej stronie internetowej artykuł **Eligiusz Niewiadomski – Dla was zbrodniarz, dla nas bohater!** W lutym „Otwarta Rzeczpospolita” Stowarzyszenie Przeciwko Antysemityzmowi i Ksenofobii złożyło do prokuratur właściwych dla wyżej wymienionych miejscowości zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa z art. 255 § 3 kodeksu karnego, to jest publicznej pochwały zbrodni. 16 grudnia 1922 roku w galerii „Zachęta” Niewiadomski, zwolennik **Narodowej Demokracji**, zastrzelił pierwszego prezydenta Polski. Zamach był wynikiem agresywnej kampanii przeciwko Narutowiczowi, wybranemu między innymi głosami lewicy i mniejszości narodowych. Prokuratura Rejonowa Mysłowice kilka dni po złożeniu doniesienia wydała postanowienie o odmowie wszczęcia dochodzenia. 24 lutego 2009 roku „Otwarta Rzeczpospolita” złożyła zażalenie na tę decyzję. Również pozostałe prokuratury umorzyły postępowanie. Tylko Prokuratura Gdańsk-Śródmieście uwzględniła zażalenie, jakie na ich pierwotną decyzję złożyła „OR” i postanowiła przeprowadzić dochodzenie.

TORUŃ. 31 stycznia prof. **Bogusław Wolniewicz** oznajmił w audycji na antenie **Radia Maryja**: „Trwaję u nas od dziesięciu lat, lekko licząc, nachalne forsowanie kultury żydowskiej i żydowskiego punktu widzenia staje się już nie do zniesienia!”. „Otwarta Rzeczpospolita” Stowarzyszenie Przeciwko Antysemityzmowi i Ksenofobii zgłosiło tę sprawę do prokuratury w Toruniu. W rozmowie z przedstawicielami mediów Paula Sawicka, przewodnicząca „OR”, stwierdziła, że Wolniewicz „nawoływał do nienawiści rasowej”. Nie poprzestał on na tej jednej wypowiedzi. 31 stycznia jako stały komentator w audycji dra hab. **Jerzego R. Nowaka**, prowadzonej przez o. **Waldemara Gonczaruka** i **Jana Króla**, za jedyny powód włączenia książek Bruno Schulza do spisu lektur uznał jego żydowskie pochodzenie. Potępiał też udział prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego w obchodach święta Hanuki: „Co nas, Polaków, obchodzi Hanuka!? (...) Paskudnie to wygląda”. Natomiast 21 lutego, również w programie Nowaka, którego gospodarzem był o. **Piotr Andrukiewicz**, Wolniewicz powiedział, że protesty Klausa Bachmana i „Gazety Wyborczej” przeciw wystąpieniu Nowaka na Uniwersytecie Wrocławskim stanowiły „oś germańsko-hebrajską”. Zaś 27 czerwca, znowu w audycji Nowaka (tym razem prowadził ją o. **Dariusz Drążek**), stwierdził: „(Żydzi – dop. red.) Nas z całego serca nie znoszą”, a powstające Muzeum Historii Żydów Polskich określił jako „pseudomuzeum (...) (które – dop. red.) będzie centrum propagandy antypolskiej”. Krajowa Rada ani razu nie skomentowała słów Wolniewicza i podtrzymała swoją opinię o niewystępowaniu antysemitycznych wypowiedzi na antenie Radia Maryja.

LUTY 2009

IZBICKO. 5 lutego „nieznani sprawcy” zamalowali napis „Stubendorf” na dwujęzycznych tablicach przy drodze krajowej. Stubendorf to niemiecka nazwa Izbicka – miejscowości w powiecie strzelecko-opolskim. Gminni urzędnicy zgłosili sprawę zarządcy drogi, który odpowiada za utrzymanie znaków w czystości. Dwujęzyczne tablice stały w gminie Izbicko w grudniu 2008 roku. Urząd zabiegał o ich ustalenie ponad rok. Znaki z nazwami w języku polskim i niemieckim znalazły się w jedenastu wioskach.

OSTRÓW WLKP. 9 lutego przed Sądem Rejonowym rozpoczął się proces eurodeputowanego **Witolda Tomczaka** (do Parlamentu Europejskiego wszedł z listy **Ligi Polskich Rodzin**) oskarżonego o znieważenie policjantów w trakcie kontroli drogowej w 1999 roku. Podejrzany stawiał się na rozprawie, ale z powodu egzaminów na uczelniach nie przybyli jego dwaj synowie – świadkowie obrony. W tej sytuacji sąd postanowił odczytać ich zeznania złożone podczas śledztwa. Jego decyzji sprzeciwili się obrońcy. Doszło do ostrej wymiany zdań pomiędzy nimi a przewodniczącą składu orzekającego, Małgorzatą Zimorską-Abdullaev. W rezultacie mecenasom Mikołajowi Królowi i Januszowi Wojciechowskiemu sąd wymierzył kary porządkowe w postaci grzywny po 1000 zł. Postanowił też wydać ich z sali na czas odczytywania zeznań świadków. Wtedy sympatycy oskarżonego, zmobilizowani przez **Radio Maryja** do stawienia się na rozprawie, zaczęli śpiewać hymn i pieśni religijne. Za naruszenie powagi sądu publiczność została usunięta z sali. Sąd powiadomił Okręgową Radę Adwokacką w Łodzi o rażącym naruszeniu przepisów przez obrońców oskarżonego. Na początku marca z powodu gróźb ze strony anonimowych sympatyków Tomczaka prowadząca sprawę sędzia otrzymała ochronę policyjną. Natomiast 28 kwietnia, przed kolejną rozprawą, sądowi ochroniarze zatrzymali siedemdziesięcioletniego mężczyznę, który próbował wejść na salę z trzema nożami. W czerwcu 1999 roku Tomczak został skontrolowany w nocy przez policjantów – zauważyli, że prowadził samochód „pod prąd” jednokierunkową ulicą

w Ostrowie Wlkp. Według oskarżenia, miał on wtedy znieważać funkcjonariuszy. 29 czerwca sąd zdecydował o umorzeniu postępowania, które przedawniło się dwa dni wcześniej, a jego kosztami obciążył skarb państwa. W ten sposób europoseł uniknął kary. Tomczak stanął przed sądem, ponieważ komisja prawna Parlamentu Europejskiego zgodziła się na zniesienie jego immunitetu. Postąpiła podobnie, kiedy został oskarżony o zniszczenie rzeźby w warszawskiej „Zachęcie” w 2000 roku. W miejscu zdarzenia podrzucił list pełen antysemitycznych inwektyw skierowanych pod adresem dyrektorki galerii, Andy Rottenberg. Praca Maurizio Cattelana przedstawiała papieża Jana Pawła II przynięcionego przez meteoryt. Politykowi groziło do pięciu lat więzienia.

TORUŃ. 10 lutego do **Radia Maryja** zadzwonił słuchacz, który określił posła Janusza Palikota jako „żydokomunistycznego błażna Platformy”. Prowadzący program o. **Piotr Andrukiewicz** skomentował tę wypowiedź następująco: „Używa pan mocnych słów, ale uzasadnionych” (sic!).

WARSZAWA. 10 lutego Sąd Apelacyjny potwierdził orzeczenie sądu pierwszej instancji, który 19 maja 2008 roku oddalił pozew **Piotra Farfala**, wiceprezesa TVP, przeciwko „Gazecie Wyborczej” za nazwanie go w artykule z 2006 r. „byłym neonazistą”. Wówczas na podstawie materiałów z archiwum magazynu „NIGDY WIĘCEJ” dziennik (w tekście *Były neonazista w TVP*) ujawnił, że 28-latek – powołany na swoje nowe stanowisko z rekomendacji **Ligi Polskich Rodzin** – był w latach 90. wydawcą rasistowskiego pisma **„Front”** oraz członkiem **Narodowego Odrodzenia Polski**.

WARSZAWA. 12 lutego „Otwarta Rzeczpospolita” Stowarzyszenie Przeciwko Antysemityzmowi i Ksenofobii złożyło do Prokuratury Rejonowej Warszawa Śródmieście-Północ zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez prof. **Pawła Wieczorkiewicza** w związku z jego wypowiedzią dla pisma **„Templum Novum”**, w której pochwał **Adolfa Hitlera** oraz wprowadzony przez niego totalitarny ustrój państwa, ponadto bronił skazanego za negowanie Holocaustu **Davida Irvinga**. Według Wieczorkiewicza: „(Hitler – dop. red.) Był w latach 1939-1940 politykiem wybitnym, ba, mężem stanu”, a Irving „to najlepszy i najwybitniejszy znawca historii II wojny światowej, któremu czapką buty czyścić trzeba”. Skandaliczne twierdzenia uczonego zostały ujawnione w 17. numerze magazynu „NIGDY WIĘCEJ”. Zdaniem „OR”, „takie poglądy o Adolfie Hitlerze, wypowiedziane przez profesora, nauczyciela akademickiego, pedagoga mogą mieć ogromny wpływ na kształtowanie światopoglądu młodych ludzi, a co za tym idzie, należy je uznać za propagowanie totalitarnego ustroju państwa, czyli przestępstwo z art. 256 kodeksu karnego”.

CZĘSTOCHOWA. Około 17 lutego na żydowskim cmentarzu przy ulicy Złotej „nieznani sprawcy” namalowali na nagrobkach swastyki i symbole **SS**. Profanację zauważył przechodzień, który jednak nie zawiadomił policji o zdarzeniu. Częstochowska nekropolia została zabezpieczona po raz kolejny w ciągu minionych dwóch lat. W sierpniu 2007 roku zamalowano farbą ponad sto macew. Była to największa w Europie w ostatnim czasie profanacja żydowskiego cmentarza.

BIELSKO-BIAŁA. 20 lutego lokalna gazeta „Super-Nowa” zainteresowała się sprawą antysemitckiego napisu „Nie kupuj u tego Żyda” widniejącego od 1946 roku w centrum miasta, na całej długości budynku na ulicy Komorowickiej, którą codziennie przejeżdżało kilkaset samochodów. Jedna z mieszkańek lokalu od wielu lat walczyła o zlikwidowanie hasła. Opowiedziała mediom długą historię swoich interwencji w Urzędzie Miejskim: „Robiono ze mnie albo «idiotkę», która psuje władzy dobry nastrój,

albo „Żydówkę», która sieje zamęt”. Po serii publikacji i nagłośnieniu sprawy niechlubny napis został wreszcie usunięty.

KRZESZOWICE. 23 lutego krakowski dodatek „Gazety Wyborczej” opisał szokującą sytuację w kościele św. Marcina, wewnątrz którego na ścianie przy wejściu od kilku tygodni tkwiły antysemickie napisy, między innymi: „Żydy do gazu, księża do władzy”, „Usuńmy ze szkoły ten przeklęty gnój szatański ZNP, aby duchowni mogli kandydować na urzędy państwowe” i „Medialne świny do piekła, duchowni na posłów”. Proboszcz parafii, ks. **Andrzej Szczotka**, swoją bierność w kwestii usunięcia haseł tłumaczył koniecznością zasięgnięcia opinii konserwatora zabytków. Natomiast pytani o zdanie parafianie wypowiadali się jednoznacznie: „Nie wiemy, kto to robi. Ale bardziej boli nas, że proboszcz na to nie reaguje”.

MARZEC 2009

BIELSKO-BIAŁA. Na początku marca w pobliżu centrum handlowo-rozrywkowego „Sfera” został zaatakowany i pobity ciemnoskóry Francuz Christophe Tidiane, odbywający w zakładach szybowcowych Allstar PZL Głędów w podbielskiej Jasiency staż zawodowy. Mężczyzna wybrał się wraz z przyjaciółmi na zakupy. Gdy stali przed przejściem dla pieszych koło sklepu, uderzono go w plecy, a chwilę później otrzymał kolejny cios. Następnie wysoki, potężnie zbudowany napastnik psknął mu w twarz gazem. Ochroniarz ze „Sfery” udzielił pomocy pobitemu mężczyźnie. Nikt ze świadków zdarzenia nie miał wątpliwości, że powodem ataku była ciemna skóra Francuza. Sprawa została zgłoszona na policję.



Christophe Tidiane – pobity stażysta z Francji

KRAKÓW. 2 marca policja wszczęła dochodzenie w sprawie plakatów z hasłem „Bomby na Izrael” rozlepionych kilkanaście dni wcześniej przez **Narodowe Odrodzenie Polski** w dzielnicy Kurdwanów. Śledczy sprawdzali, czy nawołują one do nienawiści na tle różnic narodowościowych. Na afiszach przedstawiających lecące pociski widniał u góry napis „Bomby na Izrael”, pod spodem „Już czas!!!”, a na dole podpis: „Narodowe Odrodzenie Polski”. Straż miejską o plakatkach zawiadomili zbulwersowani mieszkańcy.

WARSZAWA. 5 marca na terenie targowiska przy Stadionie X-lecia policjanci zatrzymali mężczyznę oferującego do sprzedania kopie hitlerowskich kordzików (oficerskich sztyletów galowych) ze swastykami i nazistowskimi symbolami stylizowanego orła, potocznie nazywanego „gapą”. Prokuratura Rejonowa Warszawa-Praga Południe wszczęła przeciwko niemu postępowanie pod zarzutem „publicznego propagowania ustroju faszystowskiego”.

ŁÓDŹ. 6 marca o godzinie 18.15. przy ulicy Cieszkowskiego lider **Ligi Polskich Rodzin** i były wiceminister edukacji **Mirosław Orzechowski**, prowadząc po pijanemu samochód, spowodował kolizję z dwoma innymi autami. Polityk miał 2,2 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Nazajutrz Orzechowski zrezygnował z funkcji przewodniczącego LPR-u. Jednocześnie na blogu stwierdził: „Nie jechałem samochodem po pijanemu – wbrew temu, co twierdzą media. Sprawa zostanie wyjaśniona przez sąd. Jestem przekonany, że dowiodę swojej niewinności. Zbyt wiele jest w tej sprawie znaków zapytania, zbyt dużo okoliczności składa się na próbę zdyskredytowania

mojej osoby”. 4 maja prokuratura wysłała do sądu akt oskarżenia przeciwko byłemu ministrowi. Groziła mu kara do dwóch lat pozbawienia wolności.

WARSZAWA. 8 marca kilkudziesięciopięcioroosobowa grupa wykrzykujących obraźliwe hasła członków **Młodzieży Wszechpolskiej, Obozu Narodowo-Radykalnego, Falangi i Klubu Zachowawczo-Monarchistycznego** próbowała zakłócić Manifę odbywającą się po raz dziesiąty z okazji Dnia Kobiet. Do konfrontacji nie dopuścił kordon policji ochraniający legalną demonstrację kobiet. Manifa zakończyła się pod Sejmem o godzinie 14.00. Wzięło w niej udział około sześciu tysięcy uczestników. Gdy rozchodzili się oni do domów, na placu Trzech Krzyży dziesięciu sympatyków MW zauważyło trzech mężczyzn niosących tęczowe flagi. Niedaleko ronda de Gaulle'a otoczyli ich, przewrócili na ziemię i zaczęli kopać. Dwóch z nich zadawało ciosy, pozostali się przyglądali. Potem zabrali flagi i poszli. Świadcami napadu było kilku licealistów. Dwóch ruszyło za wszechpolskami, a pozostali wezwali policję. Nacjonaliści poszli świętować zdobycie flag do pubu przy moście Poniatowskiego. Przybyli na miejsce funkcjonariusze zaczęli legitymować jednak zarówno sprawców, jak i świadków. W trakcie tych czynności głośno czytali ich nazwiska i adresy, niektóre trzykrotnie. Wszyscy razem trafili do komisariatu, gdzie przyjęto od pobitych zawiadomienie o przestępstwie, a podejrzani i świadkowie zostali przesłuchani. Ci ostatni obawiali się, że wszechpolscy zapamiętali ich dane i mogą im później zagrażać. Dochodzenie w sprawie pobicia po Manifie podjęła śródmiejska komenda policji. Nikomu nie postawiono zarzutów. Dwóch najbardziej agresywnych napastników uciekło zaraz po ataku. Policji nie udało się ustalić ich tożsamości.

BIALYSTOK. 10 marca około godziny 12.50 w handlowej Galerii Biała napadnięta została ciemnoskóra kobieta, obywatelka Szwecji pochodzenia kubańskiego, która wraz z mężem – Szwedem – była na zakupach. Koło sklepu Media Markt podeszło do nich trzech młodych ludzi i obrzuciło wulgarnymi oraz rasistowskimi wyzwiskami, między innymi „white power”. Jeden z nich uderzył kobietę w twarz. Gdy ta oddała mu cios torbą, a w spór włączył się jej mąż, rasiści – niezatrzymani przez nikogo – uciekli. Według świadków, ochrona Media Markt zamiast interweniować, tylko się przyglądała. Kobieta była studentką Wydziału Medycznego Uniwersytetu w Białymstoku. Policja poinformowana o napadzie wszczęła czynności śledcze, między innymi zabezpieczyła nagranie z monitoringu. 17 marca rano w podbielostockich Zaściankach funkcjonariusze zatrzymali sprawcę ataku, **Rafała Sochoń**, który przyznał się do winy. Postawiono mu zarzuty znieważenia z powodu przynależności rasowej i spowodowania niewielkiego uszczerbku na zdrowiu. Groziły mu trzy lata pozbawienia wolności. Prokuratura Rejonowa Białystok-Południe wyraziła zgodę na publikację wizerunku i danych zatrzymanego, natomiast policja kontynuowała poszukiwania dwóch pozostałych rasistów. 25 marca sami zgłosili się na policję, po usłyszeniu zarzutów wyszli na wolność i nie zastawiano wobec nich żadnych środków zapobiegawczych. Mieli jedynie stawić się na każde wezwanie prokuratury. Natomiast po nagłośnieniu przez media sprawy napadu pracownik ochrony, który był najbliższymi zająciami i nie podjął interwencji, został zwolniony z pracy. Proces Sochoń i dwóch pozostałych sprawców, **Daniela T.** i **Łukasza S.**, oskarżonych o znieważenie



Rafał Sochoń

nie na tle rasowym i czynną napaść (tylko Sochoń), rozpoczął się 22 października przed Sądem Rejonowym. 19 listopada prokurator zażądał dla nich kar od sześciu do ośmiu miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu oraz podania wyroku sądu do publicznej wiadomości. 26 listopada Sąd Rejonowy skazał sprawców na kary od sześciu do dziesięciu miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na pięć lat.

GORZÓW WLKP. 10 marca w jednym z miejscowych supermarketów grupa około dziesięciu neofaszystów (kilku nosiło w kurtkach plakietki z napisem „88” – w nazistowskiej symbolice to zakamuflowany salut „Heil Hitler”) próbowała sprowokować bójkę z trójgim nastolatkiem. Na szczęście, niedoszłym ofiarom udało się uciec ze sklepu. Zdarzenie miało podłoże ksenofobiczne, motywowała je nienawiść do wszelkiej odmienności – dwoje spośród młodych ludzi było punkami.

ŁÓDŹ. 11 marca „nieznani sprawcy” zniszczyli wizualizację dawnej synagogi przy ulicy Wolborskiej – wielkie banery ze zdjęciami ustawione w parku Staromiejskim obok pomnika Dekalogu. Pozostały z niej jedynie strzępy zwisające z przestrzennego stelażu. Na taką dewastację potrzeba było dużo czasu, siły i odpowiednich narzędzi. Parkowa wizualizacja pojawiła się kilka miesięcy wcześniej, w ramach akcji Urzędu Miasta, mającej na celu przypomnienie Łodzianom i turystom o nieistniejących już dziś fragmentach przestrzeni tego miejsca. Prezydent Łodzi Jerzy Kropiwnicki zapowiedział, że banery ze zdjęciami synagogi zostaną odtworzone.

GDANSK. 13 marca na Uniwersytecie Gdańskim student I roku filologii polskiej pobił swojego kolegę z grupy. Zdarzenie miało podłoże ksenofobiczne. Dwóch studentów (sympatyków **Obozu Narodowo-Radykalnego**) od początku roku akademickiego manifestowało swoje skrajnie prawicowe poglądy – między innymi publicznie pochwalali formację **SS** oraz działania nazi-skinów. Z czasem zaczęli szykanować i obrzucać antysemickimi wyzwiskami innych uczestników zajęć (rzekomo pochodzenia żydowskiego). W trakcie kolokwium przy nazwisku jednego z nich dopisali: „Arbeit macht frei”. Prowadząca ćwiczenia ostro potępiała takie zachowanie, nazywając je jawnie nazistowskim. Po zajęciach autor dopisku udał się do gabinetu kobiety i zapowiedział, że ona „może mieć przez to problemy”. Po wielu podobnych zdarzeniach, zakończonych pobiciem kolegi z roku, sprawca przestępstwa został relegowany z uczelni. Postawa neofaszystów spotkała się również ze zdecydowaną krytyką ze strony pozostałych studentów.

BRATYSŁAWA (SŁOWACJA). 14 marca przed Pałacem Prezydenckim na Hodžovom Namestie policja rozprężyła ponadtrzydziuosobową skrajnie prawicową demonstrację zorganizowaną w 70. rocznicę powstania profeszystowskiego państwa słowackiego ks. **Jozefa Tiso**. Manifestanci pozdrawiali przechodniów salutem „Na Straž” – słowackim odpowiednikiem „Heil Hitler”. Kilkanaście osób zostało zatrzymanych. Pozostali poszli na cmentarz zasłużonych, gdzie przy grobie prezydenta ks. Tiso odśpiewali hymn narodowy i rozwinęli transparent z napisem „Życie dla Boga – wolność dla narodu”. Wśród manifestantów byli też Polacy. **Bartosz Bekier**, działacz nowo powstałej organizacji neofaszystowskiej **Falanga**, w wypowiedzi dla mediów usprawiedliwił udział Słowacji w koalicji hitlerowskiej, po czym stwierdził: „Słowacy i Polacy powinni utworzyć konfederację, która powstrzyma pochod brukselskich bolszewików”. Demonstracja spotkała się także z kontrmanifestacją antyfaszystów. Podczas rządów księdza Tiso do obozów zagłady zostało deportowanych około 70 tysięcy słowackich Żydów.

PIŁA. 14 marca na tablicach ogłoszeń, słupach i drzewach w całym mieście rozwieszono zostały plakaty z hasłem: „Polska dla Polaków” sygnowane przez **Ligę Obrony Suwerenności**, skrajnie prawicową organiza-

cję kierowaną przez **Wojciecha Podjaskiego**, zwaną wcześniej **Związkiem Białego Orła i Polską Partią Narodową**. Jest ona kolejną mutacją neofaszystowskiej partii występującej pierwotnie pod nazwą **Narodowy Front Polski**. Dotąd LOS znana była głównie z podszytych antysemityzmem protestów urządzanych w trakcie trwania procedury usuwania księdza **Henryka Jankowskiego** z parafii św. Brygidy. Piłski oddział Grupy Anty-Nazistowskiej błyskawicznie zareagował na pojawienie się ksenofobicznych plakatów – w ciągu dwóch dni zostały usunięte (około dwustu).

WROCLAW. 15 marca lokalny dodatek „Gazety Wyborczej” ujawnił rasistowskie incydenty, których ofiarą był Saviour Okeke z Nigerii, student IV roku Akademii Medycznej. W grudniu po wyjściu z klubu zaatakowała go kilkuosobowa grupa mężczyzn. Jeden z nich popchnął go oraz kilkakrotnie uderzył w twarz. Napastnik wykrzykiwał przy tym: „Jedź z powrotem do Afryki!”. Szczęśliwie zakrwawionemu studentowi udało się wyswobodzić i uciec. Jakiś czas wcześniej na przejściu dla pieszych na ulicy Bema został zaczepiony przez trzech młodych mężczyzn, którzy na jego widok zaczęli wydawać z siebie odgłosy naśladujące małpy i krzyzczyć: „Czarna k...wo!”, „Gorylu!” etc.

BĘDZIN. 16 marca w Gimnazjum nr 3 podczas spotkania z gośćmi z Izraela 14-letni uczeń szkoły, pochodzenia arabsko-polskiego, uniósł palce w geście zwycięstwa i wykrzyknął głośno: „Palestyna jest wolna!”. Zdarzenie to oburzyło obecnego na sali naczelnika Urzędu Stanu Cywilnego, który miał pobiec za chłopcem i potem nerwowo go szarpać. Jeszcze bardziej zdumiewający był komentarz zdarzenia wypowiedziany przez jedną z nauczycielek: „Nie ma się co dziwić, to przecież pół-Polak, pół-Arab”. Ojciec chłopca zarzucił jej oraz urzędnikowi rasistowskie zachowanie i naruszenie nietykalności osobistej syna.

CHRZANÓW. 16 marca „nieznani sprawcy” zniszczyli ponad pięćdziesiąt macew na cmentarzu żydowskim. Nagrobki zostały przewrócone, a część z nich rozbita. Zniszczenia odkrył mieszkaniec miasta zaangażowany w renowację kirkutu. Natychmiast zaalarmował dyrekcję miejskiego muzeum, które opiekuje się cmentarzem. Macewy roztrzaskano w kilku różnych punktach w obrębie całego obszaru. Sprawcy byli zdeterminowani, ponieważ musieli użyć siły, by zniszczyć wrosnięte w ziemię przez dziesiątki lat nagrobki. Policja wszczęła poszukiwania. W wyniku prowadzonych działań ustalono, iż sprawcami zbezczeszczenia cmentarza było troje czternastoletnich gimnazjalistów.

KATOWICE. 18 marca członkowie Stowarzyszenia Młodzi Socjaldemokraci złożyli zażalenie na decyzję Prokuratury Rejonowej Centrum Zachód w Katowicach dotyczącą odmowy wszczęcia dochodzenia przeciwko redakcji „**Małego Gościa Niedzielnego**” za wydanie i dołączenie do numeru pisma z listopada 2009 roku 43 tysięcy obrazków przedstawiających czarnoskórego chłopca, który mówi: „Szkoda, że modlitwa nie rozjaśnia także skóry”. Miał to być komentarz do biblijnej przypowieści o pannach mądrych i głupich. Pod rysunkiem widniał napis: „Lampa bez oliwy jest ciemna, człowiek bez modlitwy też”. Zdaniem Stowarzyszenia, stanowiło to propagowanie treści rasistowskich. Zażalenie trafiło do sądu, który wydać miał rozstrzygającą decyzję.

LUBLIN. 21 marca w klubie muzycznym „Nobo” odbył się nazi-rockowy koncert, na którym zagrała między innymi znana z poglądów rasistowskich grupa **The Gits**. Pierwotnie na miejsce imprezy wybrano klub „Graffiti”, ale – po ujawnieniu informacji na temat zespołów – jego właściciel odwołał występ. Około dwustu pięćdziesięciu osób z całego kraju przyjechało na koncert. W jego trakcie funkcjonariusze służb porad-

kowych nie interweniowali. Natomiast nazajutrz do „Dziennika Wschodniego” dotarły wiadomości o pobiciu przez uczestników imprezy dwóch młodych mężczyzn, którzy jednak nie zdecydowali się zgłosić sprawy na policję.

SOLEC KUJ. W nocy z 22 na 23 marca w miejscowym hotelu robotniczym dwaj „nieznani sprawcy” napadli i pobili jednego z trzydziestu ośmiu mieszkających w nim Chińczyków, zatrudnionych w sołeckiej firmie drobiarskiej „Drobeks”. Przestraszeni pracownicy zamknęli się w budynku, obawiając się z niego wyjść. Nie chcieli pozostawać dłużej w Polsce i pragnęli wracać do domu. Zakładowi ochroniarze twierdzili, że nic nie wiedzieli o napadzie. Jeden z nich powiedział: „Zauważylibyśmy, gdyby ktoś w nocy przyjechał kogoś pobić. Chińczycy się pewnie między sobą leją. Firma sama sobie kłopotów narobiła. Mogli tu nie ścigać Chińczyków, przecież nasi też pracy nie mają”. W „Drobeksie” Chińczycy pracowali do 20 marca. Tego dnia część z nich nie przyszła do pracy, a reszta przez dwie doby okupowała zakładową portiernię. Twierdzili, że nie otrzymali obiecanych wynagrodzeń. Szefostwo firmy utrzymywało natomiast, że regularnie wypłacało należne sumy pośrednikom – Chińsko-Polskiemu Przedsiębiorstwu Handlu Produktami Mięsnymi, które zatrudniło Chińczyków, jednak od jakiegoś czasu nie można było skontaktować się z jego przedstawicielami. W okresie gdy „Drobeks” zatrudniał pracowników z Azji, mieszkańcy nie wykazywali zainteresowania tą pracą, tymczasem bezrobocie w piętnastotysięcznym Solcu Kujawskim wzrosło o 30 procent. Poszkodowani nie zgłosili zdarzenia na policję.

LUBLIN. 24 marca w największej auli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego odbyło się spotkanie ze skrajnie prawicowych poglądów **Wojciechem Cejrowskim** zorganizowane przez **Akademicki Klub Myśli Społeczno-Politycznej Vade Mecum**. W jego trakcie zaproszony gość powiedział między innymi: „Gejów trzeba tępić”. Kilka dni po incydencie zarząd Kampanii Przeciw Homofobii złożył do Prokuratury Rejonowej w Lublinie zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Cejrowskiego.

ZAMOŚĆ. 24 marca przed Sądem Rejonowym rozpoczął się proces wytoczony przez **Krzysztofa Wiatryka**, byłego funkcjonariusza cywilnego policji, niedawnemu pracodawcy za bezprawne, jego zdaniem, dyscyplinarne usunięcie z pracy. Komenda Miejska w Zamościu zwolniła go za opublikowanie na portalu nasza-klasa własnych zdjęć w mundurze hitlerowskiego oficera z podpisem: „Ein Folk, ein Reich, ein Wiher!”. Według Joanny Kopeć, oficera prasowego Komendy, godną jego w dobre imię zamojskiej policji. Wietrzyk zażądał 25 tys. złotych zadośćuczynienia za utratę pracy.

BIAŁYSTOK. 27 marca, około 3 w nocy, nieznany mężczyzna próbował podpalić dawną synagogę Piaskower Bejt Midrasz przy ulicy Pięknej. Sprawca wybiegł zza rogu budynku naprzeciwko, podpalił trzymaną w ręku butelkę z łatwo palnym płynem i rzucił ją w kierunku bożnicy. Trafiła w ścianę, metalową tabliczkę i rosnącą tuż obok tuję. Zdarzenie zarejestrowała kamera miejskiego monitoringu. Po dziesięciu minutach przyjechała straż pożarna i pogotowie gazowe. Synagoga przy Pięknej była już wielokrotnie obiektem neofaszystowskich ataków. Wcześniej oblewano ją farbą i wielokrotnie obrzucano różnymi przedmiotami. Policja wszczęła dochodzenie.

WARSZAWA. 27 marca przed Sądem Rejonowym dla Warszawy Mokotowa **Jan Kobylański** rozpoczął proces z powództwa przeciwko dziewiętnastu dyplomatom i dziennikarzom, między innymi Adamowi Michnikowi – wieloletniemu redaktorowi naczelnemu „Gazety Wyborczej”, Jerzemu Baczyskiemu – szefowi „Polityki”, Jarosławowi Gugale – dziennikarzowi, by-

temu ambasadorowi Polski w Urugwaju, Ryszardowi Schnepfowi – byłemu wiceministrowi spraw zagranicznych, Grzegorzowi Gaudenowi – byłemu redaktorowi naczelnemu „Rzeczpospolitej”, Tomaszowi Wróblewskiemu – byłemu redaktorowi naczelnemu „Newsweeka”, Jerzemu Morawskiemu – reporterowi i dokumentaliście oraz Mikołajowi Lizusowi – autorowi tekstu *Podwójne życie Don Juana* w „Dużym Formacie” – dodatku „Gazety Wyborczej”, po którego publikacji zaczęto badać mroczną przeszłość późniejszego powoda. Kobylański to polonijny biznesmen z Urugwaju, znany ze skrajnie antysemitkich poglądów i sponsorowania **Radia Maryja**, przewodniczący **Unii Stowarzyszeń i Organizacji Polonijnych Ameryki Łacińskiej (USOPAL)**. Osoby, które oskarżał o zniesławianie, otwarcie twierdziły, że podczas drugiej wojny światowej kolaborowały z hitlerowcami i wydały w ręce **gestapo** żydowską rodzinę oraz przyjaźnił się z paragwajskim dyktatorem **Alfredem Stroessnerem** (po 1945 roku udzielał on azylu nazistowskim zbrodniarzom, a za jego rządów Polak zbił fortunę). 16 lipca Kobylański pozwał ministra spraw zagranicznych **Radosława Sikorskiego** z powodu zawartych w książce *Strefa zdekomunizowana* sformułowań na swój temat („antysemita” i „typ spod ciemnej gwiazdy”). Minister zapowiedział, że nie zamierza zasłaniać się immunitetem i liczy na sprawiedliwy wyrok.

KWIECIEŃ 2009

KALISZ. 2 kwietnia doszło do kolejnej dewastacji i profanacji nagrobków na nowym cmentarzu żydowskim znajdującym się przy ulicy Podmiejskiej. O zniszczeniach poinformowali funkcjonariusze straży miejskiej, którzy na mocy porozumienia zawartego ze Związkiem Gmin Wyznaniowych Żydowskich we Wrocławiu kontrolują teren kirkutu. Podczas patrolu zauważyli poprzewracane i połamane macewy, którym udało się przetrwać II wojnę światową i lata powojenne. 28 kwietnia doszło ponownie do profanacji, trzeciej w ciągu dwóch miesięcy, tego najstarszego w Polsce kirkutu. Policja wszczęła śledztwo. Sprawcą dewastacji z początku kwietnia okazał się uczeń miejscowego gimnazjum.

BIELSKO-BIAŁA. 6 kwietnia miejscowa policja wszczęła dochodzenie w sprawie „publicznego propagowania treści neonazistowskich i rasistowskich” z powodu naklejek, które w dużej liczbie pojawiły się na początku miesiąca w okolicach miejskich dworców. Znajdowały się na nich rasistowskie hasła, między innymi: „Bielsko-Biała wolna od Cygana”, emblematy z tak zwanym *Toten Kopffem*, charakterystyczną trupią czaszką, identyczną, jakiej w czasie II wojny światowej używało **SS**, a współcześnie neohitlerowscy terroryści z angielskiej organizacji **Combat 18** (cyfry 1 i 8 to zaszyfrowany napis **Adolf Hitler** – od pierwszej i ósmej pozycji liter A i H w alfabecie) oraz litery **NS** (narodowy socjalizm). Policja prowadziła czynności pod nadzorem bielskiej prokuratury. O całej sytuacji wymiar sprawiedliwości, a także lokalne media powiadomił współpracownik Stowarzyszenia, członek redakcji magazynu „NIGDY WIĘCEJ”. Przez kilkanaście miesięcy w latach 2007-2008 w pobliskim Żywcu pojawiały się podobne naklejki oraz napisy. W końcu policjanci zatrzymali tam dwóch młodych ludzi propagujących rasistowskie hasła. Problem udało się rozwiązać także dzięki aktywności współpracowników „NIGDY WIĘCEJ”.

WODZISŁAW ŚL. 6 kwietnia prokurator Leszek Goławski, rzecznik prasowy Prokuratury Apelacyjnej w Katowicach, poinformował o skierowaniu do sądu aktu oskarżenia przeciwko wodziślawnemu neofaszystowi, 27-letniemu **Mateuszowi Siłkowskiemu ps. Sitas**. Zarejestrował on **Stowarzyszenie „Sojusz Prawdy”**, które

wydawało gazetki „Zjednoczony Front”, „Biały Głos” i „Prawo Życia”. Zdaniem prokuratury, zamieszczane w nich artykuły poniżały Żydów i osoby czarnoskóre oraz nawoływały do waśni na tle rasowym i narodowościowym. W tekście *Żydowski terroryzm* oskarżony pisał między innymi, że Żydzi mordują swoich przeciwników politycznych, a w 2050 roku, w wyniku spisku, opanują cały świat. Ostrzegał też przed czarnoskórymi, którzy mają jakoby skłonności genetyczne do popełniania przestępstw. Sitkowski sprzedawał wydawane przez siebie gazetki w kraju, a część nakładu, tłumaczoną na język angielski, wysyłał też do USA. W mieszkaniu zatrzymanego przez ABW mężczyzny znaleziono jego zdjęcia przed komorą gazową w byłym obozie koncentracyjnym Auschwitz z ręką wzniesioną w geście hitlerowskiego pozdrowienia „Sieg Heil!”. Za publiczne nawoływanie do waśni na tle narodowościowym i rasowym groziły mu 3 lata więzienia. Sitkowski przyznał się do winy i złożył wniosek o dobrowolne poddanie się karze. Jego neofaszystowska działalność była opisywana w *Katalogu Wypadków – Brunatnej Księdze* już niejednokrotnie, między innymi w „NIGDY WIĘCEJ” nr 11 (wiosna 2000) w związku z zajęciem z 16 września 2000 roku. Wówczas w trakcie koncertu przeciwko przemocy, na którym grał również zespół Illusion, zaangażowany w kampanię „Muzyka Przeciwko Rasizmowi”, grupa miejscowych nazi-skinów pobiła młodego mężczyznę. Jeden z napastników, nieformalny lider grupy – właśnie Sitkowski – uderzył go butelką w głowę, w wyniku czego ten stracił przytomność. Następnie drugi sprawca skakał mu po twarzy w ciężkich butach. Na skutek pobicia mężczyzna utracił kilka zębów.



Mateusz Sitkowski, lider Stowarzyszenia „Sojusz Prawdy”

WROCŁAW. 7 kwietnia policjanci z komisariatu na ulicy Fabrycznej zatrzymali w autobusie komunikacji miejskiej 28-letniego mężczyznę, podejrzanego o rasistowskie zachowania wobec dwóch czarnoskórych chłopców. Już od końca września 2008 roku brał on udział w podobnych incydentach – dochodziło do nich najczęściej na przystanku lub w autobusie. Mężczyzna obrażał chłopców wyzwiskami, groził im, popychał i szarpał. Policjanci znaleźli przy nim i w jego mieszkaniu również ulotki i naklejki o treściach rasistowskich – wszczęli czynności mające ustalić ich pochodzenie. Sprawcy groziło do 3 lat więzienia.

TORUŃ. 16 kwietnia o. **Benedykt Cisoń** nadał w **Radiu Maryja** nagranie audycji **Telewizji Trwam** należącej do koncertu medialnego o. **Tadeusza Rydzka** i **Jana Króla**. Jeden z rozmówców przytoczył wówczas rzekome słowa Bronisława Geremka: „Oplaciło nam się doprowadzić zakłady (pracy – dop. red.) do tej żałosnej ruiny, bo będą nam je za darmo oddawać” oraz: „W Polsce «starszy brat» musi mieć lepiej niż Polak”. Zacytowane fragmenty wypowiedzi zostały zaczerpnięte z tekstu będącego antysemitką prowokacją, której w 1981 roku dokonała komunistyczna **Służba Bezpieczeństwa**. Miały one pochodzić z wywiadu udzielonego przez Geremka Hannie Krall. Pod koniec 1981 roku, w przeddzień ogłoszenia stanu wojennego, SB przeprowadziła szereg prowokacji wymierzonych w przedstawicieli opozycyjnego Komitetu Obrony Robotników urodzonych w rodzinach o korzeniach żydowskich. Na przykład 13 grudnia 1981 roku w Warszawie na murach pojawiły się plakaty, fałszywie sygnowane przez Konfe-

derację Polski Niepodległej, z fotomontażem, na którym Geremek odbiera przez telefon instrukcje od rabina z Izraela. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji po raz kolejny nie zareagowała na antysemitckie wypowiedzi rozpowszechniane przez rozgłośnie redemptorystów.

WROCŁAW. 16 kwietnia wieczorem w gablotach na przystankach MPK w całym mieście pojawiły się sygnowane przez **Opcję Socjalnarodową** neonazistowskie ulotki z hasłami i cytatami z **Mein Kampf Adolfa Hitlera**: „Europa białych ludzi”, „W obronie interesów białych rodzin” i „Musimy chronić byt naszej rasy i przyszłość dla białych dzieci”. Druki zaczęto usuwać po interwencji lokalnych dziennikarzy. Kilka miesięcy wcześniej podobne akcje OS przeprowadziło również w Lublinie i Mielcu. 12 maja wrocławscy funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego zatrzymali dwóch mężczyzn podejrzanych w tej sprawie. Postawiono im zarzut „rozwiązania na przystankach komunikacji miejskiej we Wrocławiu plakatów i ulotek nawołujących do nienawiści na tle rasowym”. Materiały były rozprowadzane od połowy kwietnia do początku maja. W wyniku prowadzonego postępowania 7 lipca w Dzierżonowie ABW zatrzymała kolejnych dwóch neofaszystów – **Tomasza M.** i **Krzysztofa S.** Pięćdziesięciu agentów, wspomaganych przez oddział antyterrorystów, przeszukało ich mieszkania. Znalaziono plakaty, urządzenia do ich drukowania, a także nagrania z koncertów nazistowskich zespołów rockowych. U jednego z aresztowanych zabezpieczono także drewnianą pałkę z wypisanymi na niej nazistowskimi hasłami i osiem nabożów do kałusznikowa. Następnymi dwoma przestępcami ABW zatrzymała 28 października. Przeszukano również pięć mieszkań, w których zabezpieczono wiele materiałów faszystowskich. Wszystkim zatrzymanym groziła kara do 5 lat więzienia. Prokuratura nie wykluczała kolejnych aresztowań.

WARSZAWA. 17 kwietnia „Gazeta Wyborcza” ujawniła wyniki śledztwa w sprawie nielegalnego wyprawdania środków pieniężnych z kasy **Ligi Polskich Rodzin** podczas kampanii przed wyborami parlamentarnymi 2005 roku. Według ustaleń Prokuratury Okręgowej w Warszawie, pieniądze wypływały na podstawie dziesiątek podrobionych umów sygnowanych przez **Katarzynę Dorosz**, pełnomocniczkę finansową partii, była asystentką **Romana Giertycha**, gdy pełnił on urząd Ministra Edukacji Narodowej, później zatrudnioną przez **Piotra Farfała** na stanowisku starszej specjalistki w biurze zarządu TVP. Biegły w opinii dla prokuratury stwierdził, że część umów zawieranych przez LPR ze swoimi działaczami została sfałszowana, między innymi na około pięćdziesięciu spośród nich widniały podrobione podpisy tych, którzy mieli wykonać daną pracę i otrzymać wynagrodzenie. W 2005 roku Komitet Wyborczy LPR sygnował ogromną liczbę umów o dzieło i zleceń, większość z nich zawierając z członkami **Młodzieży Wszechpolskiej**, którzy, zdaniem „Gazety”, służyli jako „ślupy” do wyprowadzania pieniędzy z partii.

WARSZAWA. 21 kwietnia w Dniu Pamięci o Holocauście na placu przy stacji metra Centrum stała kobieta z transparentem zawierającym napis: „Wolność słowa tylko dla Żydów i koszerнопослушnych? 20 lat żydowskiej manipulacji słowem i retoryki talmudycznej”. Zwrócił na nią uwagę naczelnik Wydziału Kultury dla Dzielnicy Śródmieście, Krzysztof Czubaszek. Już kilka dni wcześniej prosił on policjantów o interwencję – bez reakcji. Tym razem rozmawiała z nimi kobieta, która przyjechała z Izraela uczcić Dzień Pamięci o Holocauście. Mówiła po polsku i była oburzona treścią hasła. Tłumaczyła funkcjonariuszom, że są antysemitckie

i chciała zgłosić przestępstwo, jednak odmówili oni przyjęcia zawiadomienia, ponieważ kobieta nie posiadała polskiego paszportu. Wtedy przestępstwo spróbował zgłosić obserwujący całą sytuację Czubaszek. Policjanci przez radio przeczytali slogany dyżurnemu w komisariacie, który stwierdził, że one nikogo nie obrażają i nie wydał zgody na interwencję. Mężczyzna nie ustąpił i kilka dni później w śródmiejskim komisariacie złożył zawiadomienie o przestępstwie, jednak Prokuratura Rejonowa umorzyła dochodzenie. W kuriozalnym uzasadnieniu stwierdzono: „Wolność słowa jako jedna z gwarancji demokratycznego porządku jest standardem w nowoczesnym państwie i przejawia się m.in. możliwościami krytykowania jakichkolwiek postaw indywidualnych czy grupowych (...). Osoby pochodzenia żydowskiego spod tej krytyki nie są i nie mogą być wyłączone”. Ponadto prokuratura informowała, że ta sama kobieta demonstrowała w podobny sposób również 9 kwietnia 2009 roku i że... toczy się postępowanie przeciwko przechodniowi, który w geście protestu zniszczył jej transparent (sic!). Czubaszek złożył od tego wyroku apelację. Antysemitka już od jakiegoś czasu pojawiała się z plakatami w różnych punktach miasta. W listopadzie 2008 roku pod bramą Uniwersytetu Warszawskiego na Krakowskim Przedmieściu miała transparent pochwalający getto ławkowe i apelujący do studentów pochodzenia żydowskiego, by zwolnili miejsca na polskich uczelniach dla Polaków. Zdarzenie opisała stołeczna „Gazeta Wyborcza”. 10 listopada sąd odwoławczy odrzucił zażalenie Czubaszka jako bezzasadne.

WARSZAWA. 22 kwietnia „Gazeta Polska” opisała rasistowskie zdarzenie na Międzynarodowej Konferencji Telewizji Publicznych INPUT w Johannesburgu w dniach 4-10 maja 2008 roku z udziałem prezesa TVP **Piotra Farfała**. Miał on wypowiedzieć się na temat „władz południowoafrykańskiej telewizji” i „w odniesieniu do Murzynów z RPA”, że „czarne małpy nic nie potrafią”. Słowa padły podczas jednej z imprez towarzyszących konferencji. Na szczęście dla Farfała większość uczestników kolacji nie znała języka polskiego. Pismo polewało się na świadka, który chciał „zachować anonimowość, bo wciąż pracuje w TVP”. Farfał zapowiedział, że skieruje wniosek do prokuratury przeciwko „Gazecie Polskiej” i dwóm portalom internetowym za publikację tekstu ten temat.

BIAŁYSTOK. 30 kwietnia doszło do kolejnego rasistowskiego pobicia czarnoskórego obcokrajowca. Tym razem był to 34-letni Francuz Legre Karamoko, który dwa dni wcześniej przyjechał do Polski, by spędzić dwa tygodnie ze swoją narzeczoną. Postanowił skorzystać z zaproszenia piłkarzy Jagiellonii i potrenować z nimi na boisku, ale w drodze, przy ulicy Armii Krajowej na osiedlu Leśna Dolina, zaczęły go trzy bandy rasistów. „Najpierw słyszałem małe ryki i widziałem gesty masturbacji. Później dziesięcioosobowa grupa mężczyzn podbiegła do mnie i zaczęła okładać mnie pięściami, gdzie popadnie. Widziałem w ich oczach nienawiść. Bili tak, jakby chcieli zabić” – powiedział dziennikarzom zszokowany Karamoko. Przez dłuższy czas napadniętemu nikt nie pospieszył z pomocą. Przechodnie odwracali głowę, udając, że nie widzą, co się dzieje. Dopiero po kilku minutach pojawiły się dwie starsze panie, które stanęły w obronie obcokrajowca. Francuz nie miał wątpliwości, że tylko dzięki nim nie doszło do tragedii: „Stały między mną a oprawcami. Przeganiały ich, krzyczały, aż tamci w końcu uciekli”. Pobity natychmiast udał się na komisariat, a tam sprawę potraktowano bardzo poważnie. Już po trzech godzinach od momentu zgłoszenia zatrzymano dwóch

napastników. Okazali się nimi dwaj 17-letni bracia bliźniacy, mieszkańcy Białegostoku. Mieli odpowiadać za naruszenie nietykalności cielesnej poszkodowanego z powodu jego przynależności rasowej. Wobec jednego z nich Prokuratura Rejonowa Białystok-Południe wystąpiła o areszt, wobec drugiego zastosowała 2 tys. zł poręczenia majątkowego, dozór policyjny i zakaz opuszczania kraju. Trwały poszukiwania innych uczestników zajścia. 5 maja policja zatrzymała dwóch z nich: 17- i 21-latkę. Prokuratura zdecydowała się na publikację danych i wizerunków trójki z zatrzymanych. W ten sposób chciała napiętnować sprawców takich przestępstw. Byli to bracia **Daniel, Artur i Dawid Aponiowie**. Francuz podczas pobytu w Polsce mieszkał w tym samym bloku i od razu stał się obiektem niechęci ich oraz ich rodziców. Czwartym aresztowanym bojówkarzem okazał się 17-letni **Konrad Zawistowski**. Mimo to jeszcze tego samego dnia wieczorem Karamoko został zaatakowany po raz drugi. Spacerował z narzeczoną, gdy przed godziną 18.00 na ulicy Armii Krajowej zagadnął ich dyrektor osiedlowej szkoły. Rozmawiali chwilę po angielsku. Z naprzeciwka nadszedł około 25-letni mężczyzna w ciemnym dresie i, przechodząc, popchnął Francuza barkiem tak silnie, że ten upadł na parkujący obok samochód. Napastnik bez słowa zaczął uciekać. Karamoko wraz z narzeczoną dotarł na komisariat policji, ale czuł się tak źle, że nie mógł złożyć zeznań. Nie były to jedyne przejawy rasizmu, z którymi zetknął się w mieście: „Zaczęło się od razu po moim przyjeździe do Białegostoku. Mam wrażenie, jakby trwało polowanie na mnie. Wszędzie widzę gesty nienawiści, słyszę rasistowskie pokrzykiwania. Zarówno na ulicy, jak i w autobusie, nawet w sklepie. Źle się tu czuję, ale by nie dać satysfakcji rasistom, wrócę tu jeszcze, kiedy będę miał sposobność. Choćby po to, by potrenować z piłkarzami Jagiellonii, którzy przyjęli mnie bardzo dobrze”.



Jeden ze sprawców napadu (po prawej)

GORZÓW WLKP. 30 kwietnia około godziny 22.00 u zbiegu ulic Armii Polskiej i 30 Stycznia bojówka neofaszystów skandowała „Sieg Heil”. Usłyszał ich przechodzący nieopodal 41-letni nauczyciel wychowania fizycznego w jednej z miejscowych podstawówek. Gdy zwrócił im uwagę, aby nie wykrzykiwali nazistowskich hasła, odpowiedziano mu: „Polska jest dla Polaków. Hitler i z tobą zrobiłby porządek”. W tym samym momencie został zaatakowany przez dwóch mężczyzn z grupy. Szczęśliwie od ponad dwudziestu lat ćwiczył judo i trenował młodych judoków, więc szybko ich obezwładnił. Wyciągnął telefon i zaczął dzwonić na policję. Nie zauważył, że trzeci z neofaszystów podszedł do niego z nożem i zadał cios w szyję. Kolejne uderzenie wymierzył w klatkę piersiową, ale nauczycielowi udało się go uniknąć. Chwilę potem bojówkarze uciekli, a zakrwawiony mężczyzna z ciężką i niebezpieczną dla życia raną trafił do szpitala. Policjanci wezwani na miejsce przestępstwa w pierwszej kolejności postanowili zatrzymać nożownika. Prowadzący sprawę ustalili, że był nim **Zbigniew B.**, 26-letni mieszkaniec powiatu strzelecko-dziedoneckiego. Aresztowano go 11 maja o godzinie 17.00. Podczas przesłuchania sprawca przyznał się do ataku nożem. Nazajutrz sąd zdecydował o tymczasowym aresztowaniu B. na miesiąc. Za spowodowanie obrażeń ciała nauczyciela, narażenie go na utratę życia i publiczne propagowanie treści faszystowskich grozi mu od dwóch do pięciu lat więzienia. „Od 10 lat pracuję w szkole i z czymś takim się nie spotkałem. Wszyscy potępiają szerzenie tre-

ści faszystowskich i zwykłe chamstwo, ale zazwyczaj nic nie robią, kiedy się z tym stykają bezpośrednio. Dlatego o napadzie na mnie poinformowałem media. Chciałbym, żeby ludzie nie chowali głowy w piasek. Jeśli obawiają się o swoje zdrowie, nie muszą wcale zwracać uwagi, ale mogą powiadomić policję” – powiedział dziennikarzom nauczyciel.

ZIELONA GÓRA. Pod koniec kwietnia w okolicach Teatru Lubuskiego, Muzeum Ziemi Lubuskiej, Komisariatu I Policji i sądu pojawiły się pseudoantyracystyczne plakaty sygnowane przez skrajnie prawicową organizację **Falanga**. Znajdowały się na nich zdjęcia **Adolfa Hitlera** i ludzkiego płodu w szczytach oraz hasła: „Hitler jako pierwszy wprowadził w Polsce legalną aborcję” i „Prawo do wolności nie jest aborcją, lecz eksterminacją niewinnych. Dla feministek zabite dzieci to statystyka, dla nas to tragedia”. Prawdziwe intencje autorów obnażała towarzysząca plakatom zachęta do wstąpienia w szeregi Falangi. Sprawą zainteresowała się policja i prokuratura. Rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Zielonej Górze, **Kazimierz Rubaszewski**, zapowiedział wszczęcie postępowania wyjaśniającego.



Plakaty Falangi

MAJ 2009

WARSZAWA. 1 maja podczas pikniku po pochodzie pierwszomajowym członkowie neofaszystowskiej organizacji **Falanga** zaatakowali siedzibę Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Bojówkarze wtargnęli na dziedziniec budynku przy ulicy Rozbrat. Zaczęli wyzywać uczestników pikniku, po czym spalili czerwoną flagę SLD. Doszło także do szarpaniny z działaczami partii, którzy chcieli usunąć ich z terenu siedziby. Dwóch członków SLD zostało zaatakowanych gazem pieprzowym i trafiło do szpitala. Ta sama umundurowana grupa falangistów próbowała zakłócić pochód, który przeszedł od siedziby OPZZ na ulicy Kopernika Traktem Królewskim do Sejmu. Skandowali: „Raz sierpem, raz młotem czerwona hołota”, „Nie Irlandia, nie Chicago, praca w Polsce dla Polaków” i „Znajdzie się kij na lewacki ryj”, zdeptali również czerwony sztandar. Nie doszło do poważniejszych incydentów, gdyż od maszerujących oddzielała ich grupa policjantów.

JAWORZYNA ŚL. W nocy z 1 na 2 maja grupa zamaskowanych i uzbrojonych mężczyzn wtargnęła do pensjonatu zamieszkanego przez obywateli Bułgarii handlujących na miejscowym bazarze. Wybuchła bójka, podczas której napastnicy obrzucali ich rasistowskimi wyzwiskami. Kilka osób odniosło obrażenia. Po zdemolowaniu budynku bojówkarze uciekli, natomiast poszkodowani kilka dni później złożyli do prokuratury skargę na opieszałość policji. Ich zarzuty poparł właściciel pensjonatu, niespokojny o bezpieczeństwo swoich gości: „Nie otrzymałem żadnej pomocy, funkcjonariusze odjechali, nic nie zrobili”. Policja zaś oświadczyła: „W tej chwili nie mamy doniesień, aby ten napad miał charakter rasistowski”. 10 maja doszło do kolejnego ataku. Tym razem sprawcy nie wdali się do budynku, ale tak skutecznie zastraszyli jego zagranicznych mieszkańców, że ci w ciągu kilku dni opuścili go, porzucili swoją pracę i wyjechali z miasta. Sprzedawcy z Bułgarii w ciągu ostatnich lat, jak dotąd bez żadnych problemów, przyjeżdżali do Jaworzyny Śląskiej i handlowali na okolicznych bazarach.

WARSZAWA. 8 maja na Cmentarzu Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich przy alei Żwirki i Wigury spłonęło kilkadziesiąt wieńców złożonych z okazji 64. rocznicy zakończenia II wojny światowej. Uszkodzony został także główny obelisk nekropolii. Zdaniem rosyjskich dziennikarzy, sprawcy obłali je łatwo palnym płynem i podłożyli ogień. Rzecznik Komendy Stołecznej Policji, **Marcin Szyncler**, nie potwierdził przyczyn pożaru, miał je ustalić biegły z zakresu pożarnictwa.

OLSZTYN. 11 maja na płaskorzeźbie upamiętniającej 140. rocznicę urodzin **Józefa Piłsudskiego** znajdującej się na frontowej ścianie Urzędu Marszałkowskiego „nieznani sprawcy” wymalowali napis „Dyktator”. Obłali również tablicę czerwoną farbą. Według władz miejscowego Związku Piłsudczyków, do aktu profanacji doszło w ramach kampanii wyborczej i przypisali go sympantom lewicy. Sprawcami mogli być też nacjonalisci tradycyjnie i historycznie wrocy Piłsudskiemu oraz jego środowisku politycznemu. O zdarzeniu zawiadomiona została policja.

TORUŃ. 13 i 14 maja **Radia Maryja** nadało nagrany wcześniej felieton **Stanisława Michalkiewicza**, w którym określił homoseksualistów jako osoby „zaspokajające swoje potrzeby w sposób wynaturzony”, natomiast obrońców ich praw nazwał fundamentalistami, fanatykami i sodomitami, bo „(w biblijnej przypowieści – dop. red.) sodomici usiłowali dokonać (...) homoseksualnego gwałtu, zupełnie tak samo, jak obecnie na nas wszystkich”. Było to już kolejne wystąpienie Michalkiewicza na antenie toruńskiej rozgłośni podżegające do nienawiści wobec mniejszości seksualnej. Jak poprzednio, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie zareagowała.

GÓRA KALWARIA. 14 lub 15 maja „nieznani sprawcy” wymalowali na ohelu (niewielkim żydowskim murańskim grobowcu) cadyka Altera oraz jego wnuka **Judy Arie Lejba** napis „Jude raus” i swastykę. Skleili też przy pomocy pianki montażowej skrzydło drzwi z framugą i zapchali zamek. Ponadto 6 albo 7 lipca na bramie kirkutu pojawiły się antysemityczne napisy (znów „Jude raus”).



ŻYWIĘC. 15 maja policja aresztowała dwóch młodych mężczyzn podejrzanych o propagowanie faszystowskiego i nawoływanie do nienawiści na tle rasowym. Zatrzymani, 18- i 20-latek, zamieszkali w Żywcu i Wieprzu, byli podejrzani o namalowanie w połowie września 2007 roku symboli faszystowskich na budynkach i w przejściu podziemnym przy żywieckim dworcu kolejowym. Hasła i naklejki propagujące rasizm i faszystowskie wymierzone w osoby narodowości romskiej i żydowskiej pojawiły się w tym czasie również na przystankach autobusowych oraz barierach mostu na Sole. Mężczyźni zostali zatrzymani w mieszkaniach. W czasie przeszukiwań funkcjonariusze znaleźli naklejki z treściami rasistowskimi i faszystowskimi. Starszy z zatrzymanych przyznał się do zarzucanych mu przestępstw. Sprawcom groziły dwa lata więzienia.

KRAKÓW. 16 maja na ulicy Grodzkiej sympatycy **Młodzieży Wszechpolskiej** i **Narodowego Odrodzenia Polski** zaatakowali policjantów ochraniających piąty Marsz Tolerancji z udziałem mniejszości seksualnych, który wyruszył wcześniej z placu Wolnica na Kazimierz. Jego trasa przebiegała ulicami Krakowską, Stradom i Grodzką aż do Ryńka Gutłowego. W stronę funkcjonariuszy poleciały jajka, butelki, doniczki, a nawet krzesła. Jedna osoba została poturbowana. Bojówkarze za wszelką cenę nie chcieli dopuścić manifestacji na Rynek Główny, zostali jednak zepchnięci policyjnymi tarczami i Marsz dotarł do celu. Policjanci aresztowali piętnaście osób podejrzanych o próbę udaremnienia legalnej demonstracji. Groziła im kara do dwóch lat pozbawienia wolności. Za-

blokowanie Marszu Tradycji i Kultury, zorganizowanego (również 16 maja) przez Młodzież Wszechpolską, jak i Marszu Normalności – przeprowadzonego przez NOP. Według szacunków policji, w obydwóch uczestniczyło w sumie około dwustu osób.



Jeden z bojówkarzy – na głowie ma wytatuowany krzyż celtycki, a twarz zasłoniętą szalikiem z tym samym rasistowskim symbolem

DZIERŻONIÓW. 17 maja w różnych częściach miasta „nieznani sprawcy” wymalowali duże swastyki oraz napisy zawierające nazistowskie przesłanie: „14/88”. Liczba „88” oznacza tu salut „Heil Hitler” (od ósmych liter alfabetu), natomiast „14” to tzw. czarnaścica słów – czyli hasło: „We must secure the existence of our people and a future for White children” („Musimy zabezpieczyć egzystencję naszej rasy i przyszłość dla białych dzieci”). Autorem sloganu jest **David Lane**, lider rasistowskich terrorystów z amerykańskiej grupy **The Order** (tłum. „porządek”), który zaczerpnął inspirację z **Mein Kampf Adolfa Hitlera** (część I, rozdział VIII).

OPOLE. 18 maja trzech działacze **Obozu Narodowo-Radykalnego** zostali prawomocnie skazani za wnoszenie rąk w hitlerowskim salucie „Sieg Heil” w 2006 i 2007 roku podczas uroczystości w rocznicę powstań śląskich na Górze św. Anny. Sąd Okręgowy w Opolu utrzymał w mocy grudniowy wyrok sądu w Strzelcach Opolskich: pół roku więzienia w zawieszeniu oraz zakaz publicznego „hajlowania”. „Jesteśmy w Polsce, w Europie, które doświadczyły najpierw włoskiego faszystwu, potem niemieckiego nazizmu, a gest, który oskarżeni wykonali, był jednym z najbardziej charakterystycznych symboli tego systemu” – tłumaczył na rozprawie biegły dr Dariusz Libionka, kierownik działu naukowego Państwowego Muzeum na Majdanku. Sędzia Jerzy Wojteczek w uzasadnieniu wyroku stwierdził, że publiczne uniesienie wyciągniętej prawej dłoni jest propagowaniem faszystwu, tak jak malowanie swastyki. Po sukcesie w tej sprawie opolska prokuratura zamierzała przystąpić do delegalizacji ONR, gdyż w kraju działa wiele grup występujących pod tym szyldem, ale tylko ta z Brzegu jest formalnie zarejestrowana. Prokuratura w Strzelcach Opolskich kończyła równocześnie przygotowanie kolejnego aktu oskarżenia przeciwko skazanym neofaszystom za hajlowanie na Górze św. Anny w roku 2008.

WROCŁAW. 18 maja Sąd Okręgowy skazał na pół roku więzienia w zawieszeniu na dwa lata **Krzysztofa D.**, mordercę MPK, który na jednym z komunikatorów internetowych obrażał Romów. Do jednego z rozmówców, Bartka – mieszkającego w Szwecji Roma, zwrócił się następująco: „Wszyscy Romowie to śmiecie, których trzeba wytresować, kula w łeb i do lasu” oraz: „Romów powinno się palić i wieszać”. Nagranie z jego wypowiedzi zostało zamieszczone w internetowym serwisie filmowym YouTube. D. przyznał się do winy, ale dodał, że rozmówca jakoby go sprowokował. Sędzia Wiesław Rozdziewicz, uzasadniając wyrok, podkreślił, że wypowiedziane jakichkolwiek treści w sieci zawsze jest publiczne. A według prokurator Małgorzaty Dziewońskiej, decyzja wymiaru sprawiedliwości ma charakter precedensowy: „Będzie na-



Skazany **Krzysztof D.**

uczka na przyszłość dla ludzi, którym wydaje się, że w Internecie można obrażać, nawoływać do nienawiści, grozić. Dzisiejszy wyrok daje jasną odpowiedź”. D. już wcześniej zasłynął – jako „tropicielec pedofilów”, a także w 2006 roku, kiedy doniósł do prokuratury na mieszkańca Elbląga rozpowszechniającego w sieci satyryczne zdjęcia dwóch kaczek z podpisem: „A teraz, kochani wyborcy, pocałujcie nas w kupę”. Wyrok skazujący podtrzymał 11 września 2009 roku również Sąd Apelacyjny. Magazyn „NIGDY WIĘCEJ” został poinformowany o rasistowskich zachowaniach D. przez innych pracowników wrocławskiego MPK, którzy nie godzili się na jego ksenofobiczną działalność. Uczestniczyli również aktywnie w procesie sądowym.

DZIERŻONIÓW. W nocy z 18 na 19 maja „nieznani sprawcy” wymalowali na sklepie firmy „Biedronka” na ulicy Piłsudskiego oraz na budynku na ulicy Zielonej wielkie logo homofobicznej kampanii **Narodowego Odrodzenia Polski**: „Zakaz pedałowania”. Było to zorganizowane działanie miejscowych neofaszystów, blisko współpracujących z przedstawicielami podobnych ideologicznie środowisk z Wrocławia. Towarzyszył mu dyskryminacyjny list-manifest opublikowany przez jeden z miejscowych portali informacyjnych.

NOWY SĄCZ. 23 maja do miejscowego aresztu została przewieziona grupa pracowników jednej z okolicznych restauracji indyjskich. Policjanci zatrzymali mężczyzn, kiedy ci byli na spacerze. Nie posiadali przy sobie żadnych dokumentów. W trakcie czynności sprawdzających funkcjonariusze przeszukali ich mieszkanie. Mężczyźni okazali oryginalne pozwolenia na pracę oraz fotokopie paszportów. Mimo że nie złamali prawa, zostali aresztowani. Na komisariacie przesłuchiowano ich bez tłumacza, a następnie osadzono w osobnych celach i zwolniono dopiero następnego dnia. Zdaniem zatrzymanych Hindusów, policjanci w trakcie całego zdarzenia poddawali ich wielu szykanom o podłożu rasistowskim.

BIAŁYSTOK. 24 maja wieczorem na przystanku przy kościele farnym na ulicy Kościelnej 18-letni mężczyzna obrzucił rasistowskimi obelgami i uderzył ciemnoskórego obywatela Indii czekającego na autobus. W obronie zaatakowanego stanęli świadkowie zdarzenia, którzy wezwali policję. Nazajutrz funkcjonariusze zatrzymali sprawcę. Za napad rasistowski groziło mu nawet do 3 lat więzienia. Śledczy nie wnioskowali o areszt 18-latkę, nakazali mu jedynie regularne meldowanie się na policji oraz wpłacenie tysiąca złotych poręczenia majątkowego.

WARSZAWA. 24 maja na portalu **wykop.pl** pod antyrasistowskim spotem wyborczym czeskich rasistów z **Partii Narodowej** internauta używający nicka **@exoz** zamieścił następujący wpis: „Pasożytom kula w łeb i do rowu albo tak im utrudnić życie, żeby sami się wynieśli. Luźno szacując 90% «rumunów»/romów/cyganów/itp wynalazków opuściło by tereny RP” (pisownia oryg. – dop. red.). „Otwarta Rzeczpospolita” Stowarzyszenie Przeciwko Antysemityzmowi i Ksenofobii zawiadomiło Prokuraturę Rejonową Warszawa-Śródmieście o „podżeganiu do popełnienia przestępstwa” i „publicznym znieważeniu grupy ludności z powodu jej przynależności narodowej”.

TORUŃ. 25 maja w programie **Radia Maryja** prowadzonym przez o. **Piotra Dettlaffa** odczytany został artykuł ks. prof. **Czesława Bartnika**, opublikowany wcześniej w „**Naszym Dzienniku**”. Można było usłyszeć między innymi: „Platforma Obywatelska zgodnie ze swą ideologią kosmopolityczną nie broni odpowiednio naszych interesów w świecie, no i ciągle bardzo słabo przeciwstawia się wrogiej propagandzie ateistycznej, maońskiej i żydowskiej”. Antysemickie wypowiedzi znalazły się w kolejnym felietonie ks. prof. Bartnika odczytanym 21 i 22 września: „Obawiamy się, że lobby żydowskie, które ma istotny wpływ na politykę amerykańską, wzięło sobie Polskę na kiel z powodu niezapłacenia kontrybucji za mienie żydow-

skie zniszczone przez Niemców, Rosjan i Żydów komunistycznych”. Ten sam artykuł zawierał również sformułowania znieważające Ukraińców: „Ale u czynników przywódczych (Ukrainy – dop. red.) ukształtowała się potworna mentalność azjatycka”. 5 października w programie toruńskiej rozgłośni o. **Jacek Cydzik** nadał następnym antysemickim felietonem ks. prof. Bartnika: „W każdym razie my, katolicy, nie mamy takich samych uprnień w życiu publicznym, jakie mają niekatolicy, ateści i nie-Polacy” oraz: „Tymczasem media rządzą naszym krajem, przeważnie w imieniu Unii, Niemiec i lobby żydowskiego”. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie zajęła stanowiska w tej sprawie.

WODZISŁAW ŚL. 25 maja podczas koncertu plenernego pod hasłem „Wodzisławskie Juwenalia 2009” na rynku miasta bojówka miejscowych neofaszystów zaatakowała i pobiła kilka osób z publiczności. Powód ataku stanowiły antyrasistowskie poglądy ofiar, manifestowane za pomocą noszonych przez nich naszywek, oraz motywowana ideologicznie nienawiść do ludzi o alternatywnym wyglądzie i stylu życia. Ponadto sprawcy mogli zainteresować się imprezą z tego względu, że jej gwiazdą był punkowy zespół Farben Lehre, znany z aktywnego wspierania kampanii „Muzyka Przeciwko Rasizmowi” prowadzonej przez Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”. Jedną z osób pobitych przez neofaszystów trafiła do szpitala z poważną raną ucha.

WROCŁAW. 25 maja **Marek S.**, niesławny wydawca **Mein Kampf Adolfa Hitlera**, skazany został na trzy miesiące więzienia w zawieszeniu na dwa lata oraz 10 tysięcy złotych grzywny za opublikowanie książki, do której nie posiadał praw autorskich. Podczas pierwszego procesu sąd umorzył warunkowo postępowanie. Prokuratura zarzucała S., właścicielowi wrocławskiego wydawnictwa **XXL**, rozpowszechnianie cudzego utworu bez praw autorskich, bo te należą do Wolnego Kraju Związkowego Bawarii, i domagała się dla niego osiemu miesięcy więzienia w zawieszeniu na 2 lata. Z kolei mecenas reprezentująca Bawarię proponowała dla S. symboliczną karę, która byłaby prestrógą dla jego ewentualnych naśladowców.

CZERWIEC 2009

ŁÓDŹ. 1 czerwca w pasażu Schillera doszło do antysemickiego incydentu w trakcie uroczystości odsłonięcia fontanny miejskiej z udziałem prezydenta Łodzi, Jerzego Kropiwnickiego. Oficjalne przemówienia zakłócił jeden z przechodniów, który zaczął głośno krzyknąć i zarzucać wódrarzowi miasta, że promuje Żydów i często jeździ do Izraela, zaniedbując swoją pracę. Nikt ze zgromadzonych urzędników nie zareagował, więc prezydent Kropiwnicki wziął kubek z nalaną ze źródła wodą i podał mężczyźnie, mówiąc: „Napij się pan i idź sobie stąd”. Wylał on jednak zawartość kubka wprost pod nogi prezydenta, który mocno zdenerwowany odwrócił się i odszedł. Zdarzenie, a zwłaszcza brak reakcji ze strony obecnych na miejscu służb porządkowych, wyprowadziło Kropiwnickiego z równowagi. W konsekwencji w wulgarny sposób zwrócił się do strażnika miejskiego. Z tego powodu został ostro skrytykowany przez lokalne i ogólnopolskie media, które, niestety, w większości pominięły powód irytacji łódzkiego urzędnika.

KRAKÓW. 3 czerwca „nieznani sprawcy” namalowali swastykę na zabytkowej XVII-wiecznej synagodze Izaka (potocznie zwanej synagogą Ajzyka) przy ulicy Jakuba. Nazistowski symbol został jeszcze tego samego dnia usunięty przez miejscowych antyfaszystów.

WARSZAWA. 3 czerwca Sąd Okręgowy Warszawa-Praga oddalił złożony w trybie wyborczym pozew Krystiana Legierskiego, kandydata CentroLewicy w wyborach do Parlamentu Europejskiego, przeciwko **Marii Mięsikowskiej-Szreder**, kandydatce **Prawicy Rzeczypospolitej**, w związku z jej homofobiczną wy-

powiedzią na temat gejów. Legierski, który otwarcie mówi o swojej orientacji seksualnej, złożył pozew w związku z cytowanym przez portal kartuzy.info twierdzeniem Mięsikowskiej-Szreder: „Homoseksualizm jest chorobą przekazywaną genetycznie i należy ją leczyć. Zadaniem rodziców jest tak prowadzić swoje dziecko od najmłodszych lat, aby ta choroba się w nim nie rozwinęła”. Kandydat CL domagał się przeprosin i sprostowania. Oddalając pozew, sąd uzasadnił tę decyzję następująco: „Materiał dowodowy zebrany w sprawie nie pozwala na przyjęcie, iż sformułowanie użyte przez uczestniczkę postępowania jest nieprawdziwe” – mimo iż takiemu poglądowi przeczy współczesna wiedza i uznawane przez Polskę stanowisko Światowej Organizacji Zdrowia (WHO). Przewodniczący PR i były marszałek Sejmu **Marek Jurek** napisał w oświadczeniu: „Proces wytoczony przez powołującego się na środowiska homoseksualne Krystiana Legierskiego jest poważną próbą ograniczania wolności słowa i wypowiedzi”.

GDĄŃSK. 4 czerwca Sąd Rejonowy uniewinnił w procesie odwoławczym artystkę Dorotę Nieznalską, autorkę słynnej instalacji *Pasja*, przedstawiającej zdjęcie męskich genitaliów przyczepionych do krzyża, od zarzutu obrazy uczuć religijnych. W pierwszym procesie w 2003 roku została skazana na sześć miesięcy prac społecznych. Podczas jego trwania politycy i sympatycy skrajnej prawicy notorycznie nękali Nieznalską. Ówczesni postowicie **Ligi Polskich Rodzin**, **Robert Strąk** i **Gertruda Szumska**, oskarżyli ją o obrazę uczuć religijnych, a były szef trójmiejskiej **Młodzieży Wszechpolskiej**, **Grzegorz Sielatycki**, pisał w portalu internetowym trojmiasto.pl: „Rozpieprzyśmy każdą podobną wystawę w Trójmieście, a każdego artystę powiesimy”. Na tej samej stronie pojawiły się także opinie innych wszechpolsaków, że takich twórców jak Nieznalska powinno się „golić na tyso i wieszac”.

KRAKÓW. 4 czerwca przed wspólną demonstracją lokatorów protestujących przeciwko komunalnej gospodarce władz miasta, anarchistów i związkowców odbył się wiec organizowany przez Forum Jedności i Godności Lokatorów, w którym wzięło udział kilkadziesiąt osób. Zakłóciła go grupa neofaszystów, którzy próbowali przyłączyć się do protestu, ale zostali z niego wyproszeni przez zgromadzonych. Mimo to jeden z nich udzielił wypowiedzi przed kamerą ekipy TVP Kraków, przygotowującej relację z wiecu i z głównej demonstracji. Jego stwierdzenie: „Przyjadą tu bogaci murzyń, jakieś wieprze i będą tu zajmować substancję mieszkaniową” zostało wyemitowane w popołudniowym wydaniu telewizyjnej *Kroniki Krakowskiej*, głównym lokalnym programie informacyjnym. Zdarzenie stało się przyczyną protestów i sprostowań członków Forum oraz oskarżeń dziennikarzy o nierzetelność i manipulację.

NOWY TARG. 4 czerwca miejscowy Sąd Rejonowy wydał wyrok w głównej sprawie przeciwko dwóm członkom **Obozu Narodowo-Radykalnego: Maciejowi T.** z Zakopanego i **Tomaszowi P.** z Witowa, oskarżonym o wymalowanie gwiazdy Dawida i słowa „Żyd” na plakatach Janusza Majchra – obecnego burmistrza Zakopanego. Do zdarzenia doszło w przeddzień wyborów samorządowych w 2006 roku. Natomiast w dniu głosowania w całym Zakopanem pojawiły się ulotki o antysemitycznej treści: „Janusz Majcher burmistrzem Zakopanego??? Tragedia Podhala!!! Górale! Nie głosujcie na Żyda!”, ale policji nie udało się ustalić ich autorów. Sąd skazał Macieja T. na pół roku prac społecznych i dozór kuratora, a Tomasza P. uniewinnił, nie znajdując niezbitych dowodów przeciw niemu. Drugi z mężczyzn jest przywódcą ONR-u na Podhalu i synem przewodniczącego Prawa i Sprawiedliwości w powiecie tatrzańskim, Jana Piczury.

GDĄŃSK. W nocy z 4 na 5 czerwca na poboczu trójmiejskiej obwodnicy policjanci z drogówki znaleźli leżącego 26-letniego studenta z Somalii. Po sprawdzeniu okazało się, że mężczyzna od 24 godzin figurował w rejestrze osób zaginionych. Pobitego Afrykanina funkcjonariusze odwieźli do szpitala. Następnego dnia zeznał, że 3 czerwca wieczorem został napadnięty, uderzony jakimś przedmiotem w głowę i wciągnięty do auta, w którym siedzieli trzech mężczyzn. Według wyjaśnień Somalijczyka, porywacze mieli go przewieźć w nieznanne miejsce, gdzie go przetrzymywali, bili i szykanowali. Następnie został wywieziony i pozostawiony przy obwodnicy. Policja wszczęła czynności sprawdzające. Według funkcjonariuszy, jednym z motywów zdarzenia mógł być rasizm.

WARSZAWA. 9 czerwca Kampania Przeciwko Homofobii poinformowała redakcję magazynu „NIGDY WIĘCEJ” o dwóch przypadkach przestępstw z powodu nienawiści do osób o odmiennych preferencjach seksualnych. Homoseksualna kobieta, która zastrzegła publikowanie nazwy miejscowości, otrzymywała anonimowe groźby telefoniczne, próbowano także podpalić jej samochód. Poszkodowana zgłosiła sprawę na policję, która stwierdziła, że przedstawiła ona zbyt mało dowodów, aby wszcząć postępowanie. Drugie zdarzenie miało miejsce 13 maja w Gdańsku, gdzie osoba transseksualna została znieważona przez policjanta na służbie. Kampania Przeciwko Homofobii złożyła skargę na zachowanie funkcjonariusza.

ZAKOPANE. 10 czerwca „Tygodnik Podhalański” ujawnił antysemitckie pisma regularnie wysyłane do władz Gdańska przez **Andrzeja Bachledę**, dyrektora Prywatnej Szkoły Muzycznej w Zakopanem. Powodem jego aktywności były krytyczne wypowiedzi prezydenta Gdańska, Pawła Adamowicza, kierowane pod adresem związkowców z Solidarności w Stoczni Gdańskiej. W listach Bachleda pisał między innymi: „Na zbitą mordę wywalił syjonistów A. Grada i J. Rostowskiego, jako sabotażystów Skarbu Państwa, działających na szkodę Polski!” oraz: „Miał rację **Hitler** i **Stalin**, że niszczyli to syjonistyczne jaszczurcze plemię!”

ZAMOŚĆ. 11 czerwca siedmioosobowa bojówka neonazistów napadła na działaczy organizacji lewicowych, między innymi Młodych Socjalistów, wracających z akcji protestacyjnej przeciw instalacji w RP elementów amerykańskiej tarczy antyrakietowej i utworzeniu eksterytorialnej bazy USA. Działania poprzedziło złożenie kwiatów pod tablicą upamiętniającą miejsce narodzin Róży Luksemburg. W wyniku krótkiego starcia napastnicy uciekli kradnąc dwie flagi lewicowych aktywistów. W trakcie ucieczki jeden z neofaszystów zgubił portfel z dokumentami, który przekazany został policji.

WROCŁAW. 13 czerwca i w dniu następnym „nieznani sprawcy” wymalowali antysemitckie napisy i swastyki na Synagodze pod Białym Bocianem przy ulicy Włodkowska, na pobliskim Centrum Informacji Żydowskiej i przystanku autobusowym przy placu Legionów. Nie był to pierwszy taki przypadek w 2009 roku. W styczniu na szybie Centrum dostrzeżono przekreśloną gwiazdę Dawida i słowa „Free Palestine” (ang. Wolna Palestyna). Sprawa została zgłoszona policji.

GDĄŃSK. 16 czerwca przechodnie zauważyli antysemitcki napis: „Żydy do pieca, bo tam wasze miejsce”, który „nieznani sprawcy” namalowali na tablicy wejściowej na cmentarzu żydowskim. Od 2006 roku doszło już do kilkunastu podobnych incydentów na terenie nekropolii, jednak po raz pierwszy zdarzenie miało tak skrajnie antysemitcki i rasistowski charakter. Od razu zareagował na nie prezydent Gdańska, Paweł Adamowicz, który przesłał do Gminy Żydowskiej list z przeprosinami. Policja podjęła czynności śledcze i zwiększyła liczbę patroli w okolicach cmentarza.

CZĘSTOCHOWA. 20 czerwca na Jasnej Górze doszło do gwałtownego zajścia podczas Ogólnopolskiej Pielgrzymki Młodzieży **Radia Maryja**. Rafał Maszkowski – współpracownik „NIGDY WIĘCEJ”, ekspert od toruńskiej rozgłośni i inicjator wielu akcji społecznych krytycznych wobec niej – rozdawał młodym pielgrzymom ulotki *Dlaczego Radio Maryja jest atakowane?* (vide: „NIGDY WIĘCEJ”, nr 17, zima-wiosna 2009). Jego inicjatywa zainteresowała brytyjską ekipę filmową kręcącą dokument o radiu o. **Tadeusza Rydzika**. Maszkowski otrzymał podłączony do koszułki mały mikrofon, a operator kamery rejestrował reakcje ludzi na wręczony tekst. Większość osób czytała i reagowała spokojnie. Wyjątkiem był jeden z głównych redaktorów prowadzących audycje w Radiu Maryja i **Telewizji Trwam**, o. **Piotr Andrukiewicz**. Rzucił się na Maszkowskiego, rozerwał mu koszulę, wyrwał i uszkodził wart kilka tysięcy złotych mikrofon, a obstawa zakonnika goniła w tym czasie fotoreporterów dokumentujących zajście. Zaatakowany mężczyzna zawiadomił o zdarzeniu policję. „Byłem przesłuchiwany dwie godziny jako świadek. Zostałem też poinformowany, że mogę skierować sprawę o naruszenie nietykalności cielesnej do sądu z prywatnego aktu oskarżenia. Zamierzam to zrobić”. Zakonnika już podczas mszy bronił o. Rydzik. Stwierdził kłamliwie, że dziennikarze wraz z Maszkowskim przeprowadzili „wobec o. Piotra prowokację i popsikali go gazem pieprzowym”. 25 czerwca poszkodowany złożył do Prokuratury Rejonowej Częstochowa-Północ zawiadomienie o popełnieniu przez ks. Andrukiewicza przestępstwa ściganego z oskarżenia prywatnego.

WARSZAWA. 26 czerwca pomiędzy godziną 14.30 a 15.30 pod Żydowskim Instytutem Historycznym odbyła się – zalegalizowana przez stołecznych urzędników miejskich – demonstracja zorganizowana przez **Obóz Wielkiej Polski**. Protest kilkuosobowej pikietki skierowanej był pod adresem Dr Aliny Calej, historyka ŻIH, która w wywiadzie dla dziennika „Rzeczpospolita” wypowiedziała się krytycznie o polskim antysemityzmie przed II wojną światową i w jej trakcie. Nacjonaliści zaatakowali ją za „znieważenie i szkalowanie narodu polskiego”. W spontanicznym geście solidarności z szukaną badaczką pod budynkiem Instytutu zebrała się grupa ponad stu osób. Doszło do szarpaniny z członkami OWP. Interweniowała policja.

ZIELONA GÓRA. 26 czerwca w trakcie koncertów X Finału Festiwalu Rockowego „Rock Nocą” doszło do międzynarodowego skandalu z udziałem **Eleonory Szymkowiak**, radnej **Prawa i Sprawiedliwości**. Wkroczyła ona na środek deptaku, na którym odbywała się impreza, i znieważała muzyków z zespołu z Białorusi, krzycząc pod ich adresem: „Wypier...ć z ty mi Ruskami do lasu”. Radna interweniowała, bo, według niej, fani... sikali na ratusz. Organizatorzy koncertu wysłali oficjalną skargę do prezydenta miasta, patrolującego koncertom, a także do PiS w Zielonej Górze.

LIPIEC 2009

SUPRAŚL. W lipcowo-sierpniowym numerze miesięcznika mniejszości białoruskiej w Polsce „Czasopis” opisany został akt dyskryminacji osób wyznania prawosławnego. Dopuścili się go urzędnicy starostwa powiatowego. Nie zgodził się oni, by na górnej części nieczynnego dwudziestometrowego kolumna, stojącego w bezpośrednim sąsiedztwie zabytkowego prawosławnego klasztoru, umieścić malowidło ze stylizowanym pejzażem Supraśla, czyli między innymi cerkiewnymi kopułami. Projekt miał „oswoić” szpecący krajobraz komin. Jego autorem był białostocki plaśtyk światowej sławy Kobas Laksa. Plan spodobał się historykom, konserwatorowi zabytków, dyrektorowi Muzeum Podlaskiego, biskupowi, przełożonemu

klasztora, a nawet burmistrzowi miasta. Zakwestionowało go jedynie starostwo – ze względu na świątynne kopuły z prawosławnymi krzyżami, które mogłyby jakoby... „urazić uczucia religijne” (sic!). Ostatecznie zarząd powiatu białostockiego podjął decyzję o wydaniu zgody na pomalowanie komina, pod warunkiem usunięcia z obrazu krzyża. Do realizacji projektu nie doszło. Zdarzenie wywołało napięcia między katolikami i prawosławnymi mieszkańcami Supraśla.

KRAKÓW. 9 lipca Sąd Rejonowy skazał współwłaścicielkę jednej z krakowskich kamienic za antysemickie okrzyki i gesty wobec dwójki lokatorów pochodzenia żydowskiego na karę pozbawienia wolności w zawieszaniu na trzy lata oraz 5 tys. zł grzywny. Kobieta wielokrotnie obrzucała mieszkającą w jej domu Alicję T. i odwiedzającego ją znajomego Eliezera B. wyzwiskami w rodzaju: „Do Palestyny, parszywa Żydówko. Heil Hitler”, „Ty śmierdzący Żydzie”, „Parszywy Żydłaku” itp. Początkowo mężczyzna nie reagował, ale gdy kobieta podniosła na jego widok rękę w geście nazistowskiego pozdrowienia, mówiąc „Heil Hitler, Żydku”, zawiadomił prokuraturę. Sędzia orzekający w sprawie podkreślił w uzasadnieniu wyroku, że – choć do wytrykówek dochodziło w sporze prywatnych osób – znieważenie zawsze nosi publiczny charakter, jeśli będzie zauważalne przez innych ludzi, obecnych w miejscu zdarzenia nawet przypadkowo, a tak stało się w tym wypadku. Proces trwał kilka lat. Właścicielka kamienicy nie przyznała się do winy. Negowała sens samego postępowania sądowego, twierdząc, że do zdarzeń doszło w prywatnym budynku. Skazana w ciągu miesiąca od wyroku miała też przeprosić lokatorów i jej znajomego oraz dodatkowo wpłacić kilkusetzłotową nawiązkę na rzecz fundacji pomagającej ofiarom przestępstw. Poszkodowany mężczyzna w czasie II wojny światowej był żołnierzem Ludowego Wojska Polskiego. Za swoje bohaterstwo odznaczony został Orderem Virtuti Militari oraz Krzyżem Walecznych. W 1946 roku zamieszkał na stałe w Izraelu. Wyrok był prawomocny.

CZĘSTOCHOWA. 15 lipca na Jasnej Górze podczas corocznej pielgrzymki słuchaczy **Radia Maryja** jego dyrektor, o. **Tadeusz Rydzik**, na widok czarnoskórego zakonnika powiedział: „Kochani, jeszcze Murzyn! Boże, gdzieś ty się mył? Chodź tutaj, bracie! On się nie mył wcale, zobaczcie!”. Blisko dwustutysięczny tłum zgromadzony pod sanktuarium zareagował śmiechem i oklaskami. Czarnoskóry mnich z przypiętą do habitu miniaturką moherowego beretu najwyraźniej nie poczuł się dotknięty komentarzem redemptorysty, bo z szerokim uśmiechem podszedł do mikrofonu i zawołał: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!”. Odpowiedziało mu gromkie: „Na wieki wieków. Amen”. Podziękował też Panu Bogu, Radiu Maryja i pielgrzymom za wszystko, czego nauczył się w Polsce. Ów franciszkanin, Michał Kossi Egah, pochodzi z Togo, od 15 lat mieszka w Polsce i ma polskie obywatelstwo, a przez ostatnie lata pracował jako pielę-



Michał Kossi Egah – zakonnik z Togo (w środku)

gniarni w Niepokalanowie, gdzie opiekował się chorymi. Rasistowski „zart” dyrektora toruńskiej rozgłośni spotkał się ze zdecydowaną krytyką większości ogólnopolskich mediów i komentatorów, a poseł Platformy Obywatelskiej, Janusz Palikot, 21 lipca złożył do Prokuratury Rejonowej w Częstochowie zawiadomienie o popełnieniu przez o. Tadeusza Rydzika przestępstwa. 6 sierpnia wymiar sprawiedliwości podjął decyzję o odmowie wszczęcia postępowania przeciw niemu, twierdząc, że nie miał zamiaru znieważać czarnoskórego zakonnika. Nieoczekiwanie za zachowanie i słowa o. Rydzika przeprosili na łamach brytyjskiego tygodnika „The Tablet”, jednego z najpopularniejszych pism katolickich na świecie, redemptoryści z Brazylii. Napisali między innymi: „My, misjonarze redemptoryści z podprovincji Fortaleza w Brazylii, całkowicie odcinamy się od prześmiewczego i infantylnego zachowania naszego współbrata Tadeusza Rydzika, dyrektora Radia Maryja. (...) W osłupienie wprawiły nas lekceważące i rasistowskie uwagi br. Rydzika. Jako jego bracia redemptoryści z północno-wschodniej Brazylii odrzucamy z największą siłą ignorancję i rasizm okazany przez br. Tadeusza. Jesteśmy tym za wstydzeni, silnie dotknięci i – jako częśćka Ludu Bożego – przepraszamy nasze siostry i braci oraz prosimy ich o wybaczenie”. Dopiero po tej krytyce o. Rydzik przeprosił za swoje słowa.

GRÓDEK. W nocy z 17 na 18 lipca podczas festiwalu Muzyki Młodej Białorusi „Basowiszcz” czterech nieznanych mężczyzn pobito łgza Szczekarewicz, działacza Młodego Frontu, demokratycznej organizacji młodzieżowej na Białorusi. Według relacji pokrzywdzonego, stanął on w obronie zaczepianej przez napastników dziewczyny. Wtedy jeden z nich zapytał go, czy jest Białorusinem, a gdy odpowiedział twierdząco – został zaatakowany. Doznał obrażeń głowy, miał też siniaki na całej twarzy. Na miejscu opatrzonego w punkcie medycznym, skąd również wezwano policję, która, według pokrzywdzonego, nie chciała przyjąć zgłoszenia. Informację tę zdementował rzecznik podlaskiej policji, Jacek Dobrzyński.

WARSZAWA. 21 lipca od godzin porannych na Placu Defilad władze miasta oraz podległe im służby porządkowe i wynajęte firmy ochroniarskie prowadziły akcję usunięcia z hali Kupieckich Domów Towarowych okupujących ją handlowców. Była to egzekucja wyroku sądowego orzekającego eksmisię komorniczą przedsiębiorców wynajmujących punkty sprzedaży w tym budynku. Działania przerodziły się w wielogodzinne krwawe starcia, podczas których ponad stu osobom udzielono pomocy medycznej, a dwadzieścia dwie zostały zatrzymane przez policję. Do konfrontacji włączyli się także bojówkarze piłkarscy oraz przedstawiciele skrajnej prawicy. Podczas zamieszek dostrzeżono między innymi **Barłomieja Kurzeję**, znanego z tak zwanej **Telewizji Narodowej**, znanego ze skandalicznej antysemickiej akcji nawoływania do „wykopania Geremka” z Alei Zasłużonych na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. Natomiast przedstawiciel Związku Syndykalistów Polski przerwał rasistowskie przemówienie działaczowi **Ruchu Suwerenności Narodu Polskiego**, który próbował agitować zgromadzonych pod kątem „spisku żydokomuny”. Członek ZSP zabrał mu mikrofon i powiedział, że to nie jest rasistowski wiec. Doszło do ostrej wymiany zdań, nacjonalisci zamierzali zaatakować związkowca, ale po jego stronie stanęli protestujący z KDT. Hasła antysemickie już wcześniej pojawiały się w trakcie sporu wokół hali. Używano ich również tym razem. Rzecznik miejskiego ratusza Tomasz Andryszczyk ujawnił, że w czasie zdarzeń wyzywano go „od Żydów i złodziei”. Nazajutrz, 22 lipca, **Dariusz Połec**, prezes spółki **Kupieckie Domy Towarowe**, spotkał się z kupcami w parku Świętokrzyskim.

Przez megafon wyraził swoją wdzięczność „młodym ludziom, którzy wczoraj spontanicznie przyłączyli się do walki o KDT”. Natomiast prokuratura postawiła tego samego dnia zarzuty naruszenia nietykalności cielesnej policjantów i dążenia do udaremnienia egzekucji komorniczej dwudziestu osobom zatrzymanym podczas zajęć przy hali.

WROCŁAW. 22 lipca Sąd Apelacyjny obniżył do 3 lat karę więzienia dla holenderskiego didżeja Humpreya M. oskarżonego o poranienie nożem półtora roku wcześniej w Pasażu Niepolda trzech mężczyzn. W pierwszym procesie Holendra skazano na 5 lat więzienia. W procesie odwoławczym sędzia stwierdził, że mężczyzna został sprowokowany przez dwóch Polaków rasistowskimi obelgami i nie zamierzał nikogo zabić. Do zdarzenia doszło 15 listopada 2007 roku. Dwóch Holendra wyszło z pubu, przed którym spotkali czterech Polaków. Jeden z nich używał wobec czarnoskórych mężczyzn rasistowskich wyzwisk. Pozostali nie reagowali. W pewnym momencie doszło do szarpaniny. Humprey M. wyjął nóż sprężynowy i poranił dwóch z nich oraz przypadkowego przechodnia, który chciał uspokoić awanturę. Holender w Polsce już wielokrotnie był poddawany szykanom ze strony rasistów, a rok wcześniej został przez nich dotkliwie pobity. Po tym zdarzeniu nosił przy sobie w celu samoobrony nóż.

CIECHOCINEK. 23 lipca telewizja TVN 24 poinformowała o akcie dyskryminacji wobec 20-letniej kobiety z niepełnosprawnością, poruszającej się na wózku inwalidzkim, która została wyproszona z miejscowej restauracji „Tiffany”, gdyż... zaczęła tańczyć na parkiecie. Zdaniem właściciela lokalu, niszczyła w ten sposób podłogę i przeszkadzała innym bawiącym się ludziom. Jak tłumaczyła **Ewelina Lewandowska**, współwłaścicielka restauracji, byłoby lepiej, gdyby osoba na wózku inwalidzkim – jeśli już ich lokal odwiedziła – zastosowała się do pewnych zasad. „Klient na wózku może sobie usiąść na tarasie czy w restauracji”. Dodała także: „Może skoro tutaj mają problem z parkietem, to niech sobie znajdą inny lokal...”.

DOLINA CHOCHOŁOWSKA. 23 lipca krakowski dodatek „Gazety Wyborczej” opisał protesty turystów odwiedzających Tatrzański Park Narodowy, którzy na przejażdżkę kolejką przez Dolinę Chochołowską wożeni byli przez działacza **Obozu Narodowo-Radykalnego** ubranego w koszulę z przekreśloną gwiazdą Dawida. Pojazdem kierował **Tomasz Piczura**, lider ONR na Podhalu i syn Jana Piczury, szefa PiS w powiecie tatrzańskim oraz członka władz Wspólnoty Witowskiej. Mimo protestów szefostwo TPN twierdziło, że nie ma żadnego wpływu na dobór osób pracujących w Dolinie Chochołowskiej, która, choć podlega ochronie w ramach Parku, stanowi prywatną własność zarządzaną przez Wspólnotę Witowską... Podhalański oddział ONR bez przeszkód urządzał zjazdy na tym terenie. Strona internetowa organizacji zawierała mnóstwo relacji z takich spotkań, a nacjonalisci przechwalali się, że czują się gospodarzami tego miejsca i mogą do doliny wjeżdżać nawet samochodami i quadami. Pracownicy Parku, policja ani prokuratura nie reagowali na takie zdarzenia. 4 czerwca 2009 roku Tomasz Piczura został uniewinniony przez Sąd Rejonowy w Nowym Targu od zarzutu udziału w wymalowaniu gwiazdy Dawida i słowa „Żyd” na plakatach Janusza Majchra – obecnego burmistrza Zakopanego – w przeddzień wyborów samorządowych w 2006 roku.

WARSZAWA. 23 lipca na internetowej stronie dziennika „Fakt” ujawniono siedem zdjęć z drugiej połowy lat 90. z **Piotrem Farfałem** w otoczeniu innych nazi-skinów, unoszącym rękę w hitlerowskiemu salucie „Sieg Heil”. Także te kolejne dowody neonazistowskich poglądów Farfała, od 19 grudnia 2008 roku

pełniącego obowiązki prezesa Telewizji Polskiej SA, których nigdy nie odwołał ani nie przeprosił za nie, nie skłoniły członków Rady Nadzorczej TVP do odwołania go ze stanowiska.

BIAŁYSTOK. Podczas 94. Światowego Kongresu Esperanto, który odbywał się między 25 lipca a 1 sierpnia, doszło do antysemickich zafisk. 29 lipca około godziny 22.40 „nieznani sprawcy” zaatakowali koktajlem Mołotowa Centrum Esperanto. W zapisie z monitoringu utrwalił się moment, gdy zza kamery obserwującej budynek wylatuje zapalona butelka. Przypuszczalnie napastnikowi, który chciał spowodować jak największe zniszczenia, chodziło o trafienie w baner wiszący nad wejściem, aby paląca się ciecz rozlała się jeszcze po daszku nad drzwiami wejściowymi, jednak nie udało mu się dorzucić tam, gdzie celował. Koktajl Mołotowa uderzył w ścianę obok daszku, a butelka nieoczekiwanie nie rozbiła się, tylko spadła na chodnik. Dopiero tutaj pękła i ciecz się zapaliła. Jeszcze przed kongresem (23 lipca) ktoś próbował spalić wielki namiot konferencyjny, w którym miały odbywać się najważniejsze sesje (stał on na terenie kampusu Politechniki Białostockiej).

Pożar uszkodził około 30 metrów kwadratowych ściany i poszycia namiotu. Dzięki szybkiej akcji strażaków nie spłonęła cała konstrukcja. W mieście zostały rozwieszane nacjonalistyczne plakaty, zniszczono jedną z tablic informacyjnych na wytyczonym szlaku esperantkim, a w autobusie, który woził uczestników kongresu na wycieczki, poprzecinano opony. 25 lipca po kampusie Politechniki kilku skinów spacerowało w czarnych podkoszulkach z napisami: „Nie przeprosimy za Jedwabne” i przekreślonymi gwiazdami Dawida. Inni nacjonalści obrzucałi kamieniami szkołę, w której przebywali esperantycy – wybili szybę, a jeden z gości został uderzony kamieniem w nogę. W przypadkach wszystkich przestępstw, niewątpliwie o podłożu antysemickim (Ludwik Zamenhof był Polakiem pochodzenia żydowskiego), policja podjęła czynności sprawdzające.

SIERPIEŃ 2009

WARSZAWA. 1 sierpnia policja zatrzymała 54-letniego **Miroslawa B.**, który w okolicach pomnika Gloria Victis na Powązkach zakłócał uroczystości z okazji rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Odbywała się tam centralna część obchodów z udziałem między innymi prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Według świadków, B. „słownie znieważał Prezydenta RP, wykrzykując pod jego adresem groźby karalne”. Nazajutrz Prokuratura Rejonowa Warszawa-Żoliborz postawiła mu zarzut nawoływania do waśni narodowościowych.

SZCZECIN. 4 sierpnia Sąd Okręgowy wydał wyrok w precedensowej sprawie o naruszenie dóbr osobistych Ryszarda Giersza, 25-letniego mieszkańca Wolina, homoseksualisty, który wielokrotnie był publicznie obrażany przez swoją sąsiadkę, **Annę S.** Szczególnie zbulwersował go jej komentarz: „Pedał przyprował sobie pedała”, wypowiedziany jawnie, w pobliskim sklepie, a dotyczący wprowadzenia się do mężczyzny jego partnera. Między innymi za te słowa Giersz pozwał sąsiadkę do sądu i zażądał od niej przeprosin oraz 15 tysięcy zadośćuczynienia. „To nie była łatwa decyzja. Zdecydowałem się oddać sprawę do sądu, bo uważam, że moje dobra osobiste zostały naruszone” – powiedział mediom. Twierdził także, że wielokrotnie spotykał się z przejawami agresji ze strony innych mieszkańców. Do Urzędu Miejskiego trafiło nawet pismo z żądaniem eksmisji gejów z mieszkania. Sąd orzekł wobec pozwanej karę 15 tysięcy złotych odszkodowania na rzecz powoda oraz przeprosin. Kobieta nie przyznała się do winy.

KIELCE. 7 sierpnia „nieznani sprawcy” po raz trzeci w 2009 roku zniszczyli pomnik upamiętniający zamach Armii Krajowej w czerwcu 1944 roku na **Franza Wittka**, szefa siatki konfidentów kieleckiego **gestapo**. Na obe-

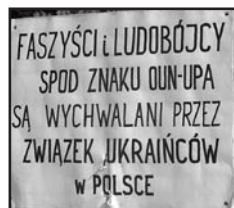
lisku wymalowany został sierp i młot, co wskazuje, że profanacji dopuścili się osoby związane ze skrajną prawicą. Służby komunalne w krótkim czasie usunęły rysunki. Poprzednio pomnik czyszczono w czerwcu, gdy ktoś oblał go niebieską farbą.

MEDYKA. 7 sierpnia MSWiA nie zgodziło się, aby uczestnicy rajdu śladami **Stępiana Bandery**, jednego z przywódców skrajnie prawicowej, przedwojennej **Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów**, przekroczyli granicę ukraińsko-polską. Ministerstwo twierdziło, że chcieli oni tylko wyłudzić wizy i zadeklarowali inny o faktycznym celu wizyty w Polsce. Ukraińcy jadący w rajdzie zjawili się rano na przejściu granicznym w Medyce i przez kilka godzin czekali na odprawę. W tym czasie po polskiej stronie protestowała przeciwko nim grupa kilkunastu członków **Młodzieży Wszchepolskiej, Prawicy Rzeczpospolitej i Stowarzyszenia Orląt Przemyskich**, wyposażonych w nacjonalistyczne i antyukraińskie plakaty i transparenty wymierzone m.in. w Związek Ukraińców w Polsce.

MSZCZONÓW. 8 sierpnia „nieznani sprawcy” wymalowali na ogrodzeniu miejscowego cmentarza żydowskiego hasło „Bomby na Izrael już czas”. Przedstawiciele Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego, która opiekuje się terenem kirkutu, powiadomili o incydencie policję.

WARSZAWA. Prawdopodobnie 19 sierpnia „nieznani sprawcy” zniszczyli w parku przy ulicy Elekcyjnej popiersie Edwarada Szymańskiego, zamordowanego w KL Auschwitz poety i dziennikarza związanego ze stołeczną Wolą. Namalowali na nim swastykę oraz napisy: „KDT – Pomścimy!” i „KL Warschau pamiętamy”. Śledztwo podjęte w tej sprawie nie przyniosło efektów. Sporządzenie antysemickich hasel było związane z niedawnymi działaniami warszawskich środowisk ksenofobicznych, niespełna miesiąc wcześniej doszło bowiem do zamieszek podczas usuwania z hali Kupieckich Domów Towarowych protestujących handlowców. W ich obronie stanęli wtedy między innymi członkowie organizacji skrajnie prawicowych i pseudokibice piłkarscy. W trakcie całego konfliktu dotyczącego KDT wiele razy używano także hasel antysemickich wymierzonych we władze miasta. Natomiast KL Warschau od kilku lat regularnie stanowił wątek poruszany w **Radiu Maryja**. Informacje na jego temat pojawiały się na antenie rozgłośni wielokrotnie, a ich ostrze było skierowane głównie przeciwko Żydom. Na przykład 9 lutego 2009 roku o **Piotr Andrzejewicz** odczytał komunikat o mszy i demonstracji organizowanych przez stowarzyszenie propagujące niezgodne z prawdą historyczną wiadomości o KL Warschau. Zawierał on między innymi stwierdzenie, że „Polacy są jedynymi spośród narodowości stolicy, których ofiar nie upamiętniono” (sic!).

TORUŃ. 24 sierpnia Sąd Okręgowy skazał na siedem miesięcy prac społecznych 20-letniego **Krzysztofa O.** oskarżonego o zamieszczenie na fotoblogu swoich zdjęć ze swastyką oraz hasel nawołujących do pogardy wobec osób o innym kolorze skóry, między innymi: „White power, tylko biała rasa”. W marcu 2009 roku toruńscy policjanci natknęli się w Internecie na fotografię sprawcy w koszulce ze swastyką i wycelowanym w obiektyw pistoletem. W trakcie dochodzenia okazało się, że był nim pracownik jednej z firm ochroniarskich. Prokuratura oskarżyła go o „publiczne nawoływanie do nienawiści na tle różnic rasowych oraz znieważenie grupy ludności z powodu ich przynależności rasowej”.



Nacjonalistyczny plakat wymierzony w mniejszościowy Związek Ukraińców w Polsce

BIAŁYSTOK. 31 sierpnia, w przeddzień 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej, „nieznani sprawcy” wymalowali na sklepie sieci Biedronka przy ulicy Bolesława Chrobrego napisy „Heil Hitler” i duże swastyki. Policja nie podjęła czynności śledczych, gdyż nie wpłynął do niej żaden wniosek ze strony poszkodowanego, co, zdaniem funkcjonariuszy, umożliwiłoby jakieś dodatkowe działania.

WRZESIEŃ 2009

KNYSZYN. Na początku września członkowie lub sympatycy **Narodowego Odrodzenia Polski** rozwiesili na ścianach jednego z budynków plakaty organizacji z hasłem „Zakaz pedałowania” i rysunkami obrażającymi osoby homoseksualne. Kampania Przeciw Homofobii przesłała do właściciela posesji pismo z żądaniem usunięcia dyskryminacyjnych afiszy.

WARSZAWA. 15 września stewardesa wyprosiła z samolotu **PLL LOT** dwoje niewidomych, uzasadniając taką decyzję przepisami przedsiębiorstwa zabraniającymi zabierania na pokład więcej niż dwóch osób z niepełnosprawnością. Wyrzuceni pasażerowie należeli do składu czteroosobowej wycieczki niewidomych z Wrocławia, która wybrała się w weekend do Warszawy. W drodze do stolicy wszystko było w porządku, problemy zaczęły się podczas podróży powrotnej. Załoga samolotu oraz rzecznik przedsiębiorstwa, **Andrzej Kozłowski**, motywowali dyskryminacyjną decyzję „względami bezpieczeństwa”.

BIAŁYSTOK. W nocy z 15 na 16 września neofaszyści bojówkarze obrzucili kamieniami lokal w dzielnicy Nowe Miasto, w którym modliła się mieszkająca w nim rodzina uchodźców z Czeczenii. Właśnie trwał ramadan, czyli święty miesiąc muzułmanów. W tym okresie w ciągu dnia powstrzymują się oni od jedzenia i picia, dopiero wieczorem zbierają się na modlitwę i posiłek. „Nagle usłyszeliśmy krzyki, ktoś rzucał kamieniami w szybę. To była duża grupa ludzi, ciemno ubranych, zamaskowanych” – relacjonował gospodarz mieszkania. Napastnicy wybili szybę w trzech oknach. Odłamki szkła zraniły jednego z Czeczenów w rękę i policzek – utkwiliy niebezpiecznie blisko oka. Przybyli na miejsce patrol policji wezwał karetkę i spaisał relację poszkodowanych. Napad miał podłoże islamofobiczne. Inni Czeczeni, nie czując się już bezpiecznie w Białymstoku, poprosili policję o opiekę. Następnego dnia, 16 września około godziny 23.00, prawdopodobnie ci sami zamachowcy wrzucili do mieszkania płonący słoik z łatwo palną cieczą, od której zapaliła się rama okienna i ścianka. Szczęśliwie Czeczenom udało się ugasić ogień i nikomu nic się nie stało. Policja rozpoczęła intensywne śledztwo.

WARSZAWA. 17 września w parku Skaryszewskim na warszawskiej Pradze doszło do brutalnego pobicia przez strażników miejskich homoseksualnego mężczyzny. Poszkodowany został najpierw wylegitymowany, następnie obrażony, a w końcu pobity. Zdarzenie miało jednoznaczne podłoże homofobiczne – w czasie uderzeń skrzyżowanym pasem i pałąk funkcjonariusze obrzucali swoją ofiarę inwektywami: „Pedało, jesteś zbroczeniorem, ciota” itp. Mężczyzna zgłosił przestępstwo na policję. Usłyszał wtedy, że powinien zawiadomić o nim Straż Miejską. I tak też postąpił. Monika Niżnik, rzeczniczka Straży, zapewniała, że sprawa zostanie wyjaśniona.

GLIWICE. Prawdopodobnie w nocy z 17 na 18 września „nieznani sprawcy” namalowali na świeżo odnowionej bramie cmentarza żołnierzy radzieckich, poległych w czasie walk o wyzwolenie Śląska, swastykę i czerwoną gwiazdę, złożone znakiem równości. Profanacja, dokonana tuż po obchodach rocznicy agresji Armii Czerwonej na Polskę w 1939 roku, wywołała oburzenie środowisk lewicowych i mieszkańców miasta, którzy zaalarmowali media. W wyni-



Jeden z wielu antyromskich napisów na bielskiej ulicy ku ich interwencji obraźliwe napisy zostały usunięte. Policjanci podjęli czynności mające na celu ustalenie sprawców przestępstwa.

BIELSKO-BIAŁA. 20 września współpracownik Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ” zauważył na ulicach dużą liczbę hasła i naklejek o treści rasistowskiej i nazi-stowskiej. Na znajdującej się w centrum miasta kamienicy przy ulicy Mickiewicza ktoś napisał sprayem: „Cygany do gazu”, w tej okolicy znajdowały się też naklejki ze sloganami: „Bielsko-Biała wolne od Cyganów”, „Skinheads, Totenkopf” z charakterystycznymi symbolami hitlerowskich „trupich czaszek”. Sprawą zainteresowała się policja.

ŁÓMŻA. Wieczorem 25 września w pobliżu sklepu „Stokrotka” przy ulicy Piłsudskiego do dwóch Czechenek, Ayzan Nukaewej i Larisy Ismailowej, idących w stronę przystanku autobusowego, podbiegł ubrany w dres młody mężczyzna i zaczął bić jedną z nich po twarzy. Kiedy kobieta upadła na ziemię, psknął w jej stronę gazem. Druga z zaatakowanych starała się go odciągnąć, lecz również została przewrócona i obezwładniona toksycznym środkiem. Gdy obie napadnięte zwiły się z bólu, sprawca próbował im zedrzać chusty z głów, wyzywając przy tym od „tali-bów”. Odstraszyli go dwaj młodzi Polacy, którzy akurat tamtędy przechodzili. Wezwali pomoc i zaczęli na przyjazd pogotowia oraz policji. Funkcjonariusze wymiaru sprawiedliwości rozpoczęli śledztwo i potwierdzili, że pobicie Nukaewej i Ismailowej miało charakter rasistowski. Mieszkający w Łomży Czecheni dostrzegali związek między napadem a wystąpieniem posła **Prawa i Sprawiedliwości, Lecha Kołakowskiego**. Kilka dni wcześniej zwrócił się on do szefa Urzędu do spraw Cudzoziemców o zlikwidowanie Ośrodka dla Uchodźców w Łomży. Polityk argumentował, że jego funkcjonowanie w tak małym mieście powodować miało wiele problemów (między innymi wzmrożone łamanie prawa przez obcokrajowców), zbyt trudnych do rozwiązania dla społeczności lokalnej. Po tygodniu poseł wydał oświadczenie, w którym zdecydowanie zaprzeczył takiej interpretacji swojej inicjatywy.

LUBLIN. W nocy z 26 na 27 września na placu Litewskim „nieznani sprawcy” zniszczyli dwanaście wielkich plakatów promujących Międzynarodowy Festiwal „Konfrontacje Teatralne”. Afisze, sporządzone przez rosyjską grupę Niebieskie Nосy, zawierały zdjęcia dwóch bijących się nagich modelek, uosabiających Polskę i Rosję, z okrzykami znajdującymi się w komiksowych dymkach: „Masz za polską rusofobię!” i „Masz za rosyjską polonofobię!”, „... za Wołyń” i „... za Katiń”, „... za rozbiór Rzeczypospolitej” i „... za wejście do Czechosłowacji”, „... za Układ Warszawski” i „... za wejście do NATO”. Ich satyryczne dialogi stanowiły komentarz obustronnych narodowych kompleksów, pretensji i stereotypów. Policja wszczęła czynności sprawdzające, jak doszło do zniszczenia plakatów objętych całodobowym monitoringiem, a władze miasta zapowiedziały ich wydrukowanie po raz drugi i wywieszenie. Tymczasem na internetowym forum **Frondy** pojawiły się wezwania do ponownego zderzenia afiszy, porady, jak skryć się przed kamerą monitoringu i gratulacje dla sprawców. Zanim doszło do zniszczenia plakatów, na YouTube pojawił się film pod tytułem *Recht Fejgina* (stalinowski wysoki funkcjonariusz aparatu bezpieczeństwa pochodzenia żydowskiego – dop. red.) – wystawa w Lublinie piętnujący „skandaliczną, antypolską wystawę w centrum miasta”, a sygnowany przez redaktora internetowego „Biuletynu Narodo-

wego” **Grzegorza Wysoka**. Przeciwno niemu toczył się przed sądem proces z powodu znieważenia Żydów oraz publicznego nawoływania do nienawiści do osób narodowości żydowskiej.

WARSZAWA. 29 września miejscowa Prokuratura Okręgowa postanowiła umorzyć postępowanie w sprawie kilkunastu wątków pobocznych wyłączonych z głównego dochodzenia przeciwko **Andrzejowi Palewskiemu, Bartoszowi Barcickiemu i Mariuszowi Targoszowi** – twórcom strony internetowej **Redwatch**, członkom polskiego oddziału międzynarodowej organizacji neonazistowskiej **Blood & Honour**. Na portalu zamieszczono zdjęcia, rysopisy, adresy zamieszkania, miejsca pracy i nauki, daty urodzenia, informacje o sposobach spędzania wolnego czasu i telefony – głównie działacze organizacji antyfaszystowskich, lewicowych i feministycznych. Kilkanaście umorzonych spraw rozpatrywanych było wspólnie. Dotyczyły one między innymi prowadzenia strony po aresztowaniu jej najważniejszych twórców i kierowania gróźb karalnych pod adresem niektórych osób atakowanych na Redwatchu. Decyzję o umorzeniu tłumaczono najczęściej „niwykryciem sprawców przestępstwa” i „brakiem danych dostatecznie uzasadniających popełnienie przestępstwa”.

PAŹDZIERNIK 2009

LUBLIN. Na początku października doszło do rasistowskiego incydentu w sklepie sieci „Biedronka” na ulicy Wieniawskiej. Klient romskiego pochodzenia oskarżony został przez kasjerkę i ochroniarza o kradzież oraz próbę płacenia fałszywymi pieniędzmi. Gdy mężczyzna protestował, kobieta powiedziała do niego: „Každy czarny to złodziej”. Policjanci, którzy przyjechali na miejsce, przesłuchali świadków i przejrzyli to, co zarejestrowały sklepowe kamery. Nie doszło do próby kradzieży i fałszerstwa. Pomówiony, którym był Bogdan Szczerba, członek Stowarzyszenia „Rom”, zapowiedział złożenie doniesienia do prokuratury

RADOM. 4 października wieczorem kilkunastu młodych mężczyzn obrzucili kamieniami ośrodek dla uchodźców przy ulicy Jodłowej, zamieszkanym głównie przez Czechenów. Szczęśliwie nikomu nic się nie stało. Sprawę badać zaczęły policja i Urząd ds. Cudzoziemców. W czasie sprawdzania terenu funkcjonariusze zatrzymali dziewięć osób, w tym trzy nieletnie. Po przesłuchaniach wszystkich zwolniono. Mieszkańcy ośrodka nagrywali całe zdarzenie telefonami komórkowymi, nie pozwolili też sprzątnąć śladów, dopóki policja ich nie zabezpieczyła.

OPOLE. 5 października Kampania Przeciwko Homofobii zapowiedziała rozważenie wystąpienia do sądu przeciwko wiceprezydentowi miasta, **Ardadiuszowi Karbowskiemu**, z powodu jego wypowiedzi dotyczącej obecności tematu homoseksualizmu na zajęciach szkolnych: „A gdyby ktoś do szkoły przypro-wadził zwierzę i opowiadał o stosunkach z tym zwierzęciem, to też miałbym się na to zgodzić?”. W ten sposób polityk odpowiedział na miejską oświatę odniósł się do zapowiedzi działaczki opolskiej KPH, Agnieszki Turek, że organizacja zamierza przeprowadzić w szkołach warsztaty wiedzy o homoseksualizmie. Karbowski, były członek między innymi **Konfederacji Polski Niepodległej, Unii Polityki Realnej** oraz **Prawa i Sprawiedliwości**, wiceprezydent Opola w koalicji z **Platformą Obywatelską**, zasłynął ze swoich skrajnie prawicowych poglądów, które publikował m.in. na łamach neofaszystowskiego pisma „**Szczerbiec**”, organu **Narodowego Odrodzenia Polski**.

KONIN. 6 października „Fakty” TVN poinformowały o rasistowskim incydencie, do którego doszło w sierpniu tego roku. Na jednej z ulic policja zatrzymała do rutynowej kontroli samochód – jechali nim mu-

zycy zespołu Metro ze Zduńskiej Woli wraz z kilkoma przyjaciółmi z zagranicy. Zdaniem członków grupy, w trakcie interwencji funkcjonariusze potraktowali ich bardzo brutalnie – obrzucali wyzwiskami, przeszukiwali, byli agresywni oraz użyli środków przymusu bezpośredniego niezgodnie z przepisami, wskutek czego muzycy doznali obrażeń ciała. Jeden z nich został zatrzymany pod zarzutem napadnięcia na policjanta. Według poszkodowanych, powodem zachowania funkcjonariuszy były rasistowskie uprzedzenia wobec ciemnoskórych obcokrajowców. Prokuratura wszczęła śledztwo sprawdzające postępowanie policjantów.

CZĘSTOCHOWA. 8 października Sąd Okręgowy skazał prawomocnie na pół roku więzienia w zawieszeniu na dwa lata **Tadeusza W.** – brata ze świeckiego zakonu franciszkanów, oskarżonego o „poniżanie narodu żydowskiego”. Do incydentu doszło 26 sierpnia 2007 roku na Jasnej Górze w trakcie uroczystości maryjnych, na które sprawca przybył z dużą liczbą antysemitów i ulotek. Jedną z nich zawierała wykaz osób publicznych rzekomo żydowskiego pochodzenia, wraz ze zdjęciami prezydentów RP – Lecha Kaczyńskiego i Aleksandra Kwaśniewskiego – w kipach (jarmułkach). Mężczyzna rozłożył materiały w wielu miejscach klasztoru, między innymi w Sali Papieskiej i Sali Rycerskiej. Rozdawał je również na placu przy bramie Lubomirskich. Mimo interwencji straży jasno-górskiej nie chciał zrezygnować ze swoich działań i powiedział, że „nikt nie zabroni mu głosić prawdy”. Doszło do szarpaniny. Zakonnik upadł i oskarżył strażników o pobicie i uszkodzenie mu kręgosłupa. Wezwano karetkę i policję. Kilka miesięcy później Sąd Grodzki w Częstochowie uznał Tadeusza W. winnym „publicznego znieważenia ludności pochodzenia żydowskiego” i skazał na pół roku więzienia w zawieszeniu na dwa lata. Mężczyzna złożył odwołanie.

OPOLE. 9 października Sąd Rejonowy zdelegalizował **Obóz Narodowo-Radykalny** z Brzegu z powodu ideologii stowarzyszenia i zachowań jego członków – propagujących nienawiść rasową. „W kraju działa wiele organizacji pod szyldem ONR-u, ale tylko brzeskie stowarzyszenie jako pierwsze miało strukturę formalną i jako pierwsze zostało zdelegalizowane” – mówiła oskarżająca prokuratoria Maria Białek. Na decyzji sądu zaważył wyrok Sądu Rejonowego w Strzelcach Opolskich z grudnia 2008 roku, podtrzymany przez sąd drugiej instancji, skazujący trzech członków ONR za publiczne propagowanie ustroju nazistowskiego w 2006 i 2007 roku podczas „hajlowania” przy składaniu kwiatów pod pomnikiem Czynu Powstańczego na Górze św. Anny. Po jego wydaniu Prokuratura Okręgowa w Opolu złożyła do sądu wniosek o rozwiązanie stowarzyszenia, proces jednak wstrzymano w oczekiwaniu na wyniki sprawy karnej. Skazanie oenerowców pozwoliło Krajowemu Rejestrowi Sądowemu wszcząć rozprawę. „Prokuratura zażądała delegalizacji Obozu, opierając się na art. 13 i 58 Konstytucji RP, które pozwalają na wolność zrzeszania się, jednocześnie zakazują propagowania działalności opartej na szerzeniu nienawiści, przemocy i treści totalitarnych” – argumentowała prokurator Białek. Ta bezprecedensowa i przetłomowa w polskiej rzeczywistości prawnej decyzja była także wynikiem innych faszystowskich i rasistowskich wystąpień członków ONR oraz przedstawianych od kilkunastu lat postulatów i propozycji ze strony Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ”, z inicjatywy którego w Konstytucji RP znalazł się artykuł 13.

ZABRZE. W nocy z 10 na 11 października na murach kamienicy na ulicy Wolności 321 „nieznani sprawcy” wymalowali swastyki, gwiazdy Dawida i hasła: „Jude won”, „Adolf Hitler żyje” oraz wulgarne epitety pod adresem prezydenta miasta, Małgorzaty Mańki-Szulik. Zarządca wspólnoty zaalarmował Straż Miejską i policję. Na skutek ich interwencji zamalowano napisy szkalujące urzędniczkę, pozostały natomiast te o treści antysemitowskiej i faszystowskiej.

GORZÓW WLKP. 11 października został odwołany koncert zespołu *Analogs*, który miał odbyć się w klubie „Magnat”. Kilka dni przed imprezą do jego właścicieli dotarły groźby ze strony miejscowych neofaszystów – zażądali oni anulowania występu, w przeciwnym wypadku zapowiadając zniszczenie lokalu. Zespół *Analogs* znany jest ze swej antyrasistowskiej postawy, od wielu lat wspiera kampanie „Muzyka Przeciwko Rasizmowi” oraz „Wykopmy Rasizm ze Stadionów” prowadzone przez Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”.

LEONÓW. 12 października młodszy aspirant **Arkadiusz Arciszewski** z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie stwierdził: „Gruziń czy Czeczeń pochodzą z innego kręgu kulturowego. Dla nich jazda po pijanemu czy bicie żony jest czymś normalnym, bo tak jest u nich w kraju”. Tę opinię funkcjonariusz przekazał reporterowi „Dziennika Wschodniego”, który 10 października opisał konflikt pomiędzy Czeczenami i Gruziniami z osrodka dla uchodźców w Leonowie a mieszkańcami wsi. Ci ostatni skarżyli się na „zakłócanie ciszy nocnej, głośną muzykę, szalone rejterady samochodami po Leonowie i dzieci samopas biegające po polach i niszczące uprawy”.

LUBLIN. 12 października grupa osób, między innymi członków **Obozu Narodowo-Radykalnego**, z transparentami „Stop dewiacjom” oraz „Chłopak i dziewczyna to prawdziwa rodzina” próbowała zakłócić promocję książki dla dzieci *Z Tangiem jest nas troje* Petera Parnella i Justina Richardsona, opowiadającej o parze pingwinów-gejów opiekujących się pisklęciem. Spotkanie połączone z debatą o homoseksualizmie miało miejsce w klubie „Chatka Żaka”. Służby porządkowe nie interweniowały.

WARSZAWA. 12 października wieczorem w programie „24 godziny” na antenie telewizji TVN 24 poseł **Sojuszu Lewicy Demokratycznej Tadeusz Iwiński** w dyskusji na temat Centralnego Biura Antykorupcyjnego powiedział, że Platforma Obywatelska w 2006 roku głosowała wraz z Prawem i Sprawiedliwością za ustawą o powołaniu tej instytucji, co „zrodziło legislacyjny potworka z zespołem Downa”. Jego słowa, poniżające osoby z niepełnosprawnością intelektualną, wywołały oburzenie i powszechną krytykę. W rezultacie Grzegorz Napieralski, lider SLD, i sam Iwiński publicznie za nie przeprosili. Wystąpieniem parlamentarzysty zajęła się Komisja Etyki Poselskiej, a Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Osobowości Dzieci „Graal” zażądało przeprosin i wpłaty finansowej na cele społeczne. W przypadku odmowy Stowarzyszenie zapowiedziało skierowanie sprawy do sądu. 4 listopada podobny stosunek do ludzi z niepełnosprawnością ujawnił poseł **Koła Parlamentarnej Polska Plus, Ludwik Dorn**. Podczas dyskusji sejmowej na temat komisji hazardowej powiedział: „Wyszła komisja śledcza z wodogłowiem, przerażającym się w bezmózgowie, a poza tym ślepa, głucha i niema. Mająca za to trzy nogi, a niemająca palców u rąk”. Parlamentarzysta nie przeprosił za swoje słowa.

KŁODZKO. 20 października „nieznani sprawcy” zdemolowali obelisk, który upamiętniał zniszczenie synagogi. Hebrajski napis informujący o hitlerowskim pogromie z 9 listopada 1938 roku, podczas którego Niemcy spalili bożnicę, został pomazany farbą. Obelisk wybudowano w 1995 roku na ulicy Wojska Polskiego – tam, gdzie przez pół wieku stała synagoga. Za znieważenie pomnika lub miejsca publicznego urządzonego w celu upamiętnienia zdarzenia historycznego grozi grzywna albo kara ograniczenia wolności.

POZNAŃ. 22 października Sąd Rejonowy skazał na siedem i pół tysiąca złotych grzywny księgarza, który

nielegalnie sprzedawał *Mein Kampf Adolfa Hitlera*. 39-letni **Włodzimierz P.** prowadził w Poznaniu księgarnię internetową. Według sądu, handlował on dziełami Hitlera co najmniej od listopada 2005 roku do marca 2006 roku i miał świadomość, że w ten sposób łamie prawo. Księgarz nie przyznał się do winy i zapowiedział złożenie apelacji.

WROCŁAW. 24 października około pięciuset gejów i lesbijek wzięło udział w Marszu Równości, organizowanym w ramach VII Festiwalu Przeciwko Wykluczeniom „Lesbijki, Geje i Przyjaciele”. Podczas pochodu ulicami miasta jego uczestnicy otoczeni byli szczelnym kordonem policji. Dodatkowi funkcjonariusze stworzyli kolejny szpaler ochronny, gdy Marsz zbliżał się do Rynku, na którym czekało około stu pięćdziesięciu członków i sympatyków **Narodowego Odrodzenia Polski**. Swoją kontrmanifestację zorganizowali jeszcze przed rozpoczęciem festiwalowego pochodu. Okrzyśli Rynek i stanęli pod zabytkowym pręgierzem, gdzie rozłożona została wielka flaga z homofobicznym rysunkiem i napisem „Zakaz pedałowania”. Na widok homoseksualistów neofaszyści z transparentami zawierającymi hasła „Dla kobiet kwiaty, dla lesbijek baty” oraz „Chłopak dziewczyna normalna rodzina” zaczęli skandować: „Zboczeńcy”, „Wolna Polska bez pedałów” i „Dla nas ulice, dla was lecznice”. **Daniel Dyduk** z NOP powiedział do obecnych na miejscu dziennikarzy: „Nie wolno być tolerancyjnym wobec dewiacji”. Do starć z policją doszło w momencie, gdy uczestnicy Marszu próbowali wejść na Rynek. Funkcjonariusze zepchnęli neofaszystów, używając tarcz, patek i gazu łzawiącego. Po kilkudziesięciu minutach festiwalowy pochód został zakończony, a jego uczestnicy rozeszli się. W trakcie starć zatrzymani zostali czterej neofaszyści. Trzech z nich, **Michał Z., Maciej K. oraz Artur B.**, usłyszało nazajutrz zarzuty użycia przemocy wobec policjantów na służbie. Groziła im za to kara do trzech lat więzienia.

SOPOT. 31 października, w przeddzień Święta Zmarłych, ma murze cmentarza żydowskiego pojawiły się antyżydowskie slogany: „Stop żydowskiej okupacji”, „Izrael = III Rzesza”, „Free Palestine” – sygnowane logo Antify i znakiem anarchii („A” w kółku). Prawdopodobnie była to prowokacja neofaszystów wymierzona w środowiska antyfaszystowskie i anarchistyczne. Do podobnego zdarzenia doszło w 1996 roku w Szczecinie. Skinheadzi z grupy **Narodowi Socjaliści**, z której wyłoniło się nazistowsko-neopogańskie środowisko ludzi związanych z piśmem „**Odala**” (funkcję redaktora naczelnego pełnił przysły poseł **Samobrony Mateusz Piskorski**), zbezczeszcili pomnik Jana Pawła II na Jasnych Błoniach, malując na nim hasła antyfaszystowskie i symbole anarchii (vide: *Nieudana prowokacja*, „NIGDY WIĘCEJ”, nr 5, lato 1997).

SZCZECIN. 31 października dwóch napastników pobiło młodego mężczyznę wychodzącego z miejscowego klubu gejowskiego. Bili go po twarzy, potem, gdy upadł na ziemię, kopali go żebrach. Krzyczeli: „Teraz ci pokażemy, wszystkim wam zbokom pokażemy, gdzie wasze miejsce!”. Napastnikom towarzyszyła również młoda kobieta, która biernie obserwowała całe zdarzenie. Dzięki szybkiej interwencji policji udało się zatrzymać sprawców.

LISTOPAD 2009

DOLINA KOŚCIELISKA. 1 listopada dzięki wspólnej akcji Straży Tatrzańskiego Parku Narodowego i Straży Granicznej zatrzymano trzy osoby, które prawdopodobnie zbezczeszczyły kapliczkę w Dolinie Kościelińskiej, między innymi rozbijając figurkę Matki Bożej. Do niszczenia kapliczek na terenie Tatr, właśnie 1 listopada, dochodziło od kilku lat. Podejrzani trafili na

policję. W aparacie fotograficznym jednego z nich znaleziono szokujące zdjęcia: mężczyźni pozują na nich z ludzkimi szczątkami w grobowcu na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. Prawdopodobnie aresztowani to „wyznawcy” satanistyczno-neohitlerowskiego odłamu muzyki blackmetalowej (NSBM – narodowo-socjalistyczny black metal), dla których charakterystyczne są tego typu działania.

OPOLE. 3 listopada w Sądzie Rejonowym umorzono na rok postępowanie dotyczące propagowania nagrań o treści neonazistowskiej. Apelacja nie została przyjęta, gdyż, zdaniem sądu, prokuratura za późno złożyła wniosek o uzasadnienie wyroku. Oskarżonym w sprawie był **Bartosz J.**, syn jednej z opolskich prokuratorów. Według opinii niektórych obserwatorów, fakt ten nie pozostał bez wpływu na przebieg sprawy. 23 października 2006 roku celnicy z Wydziału Zwalczania Przemocności wrocławskiej Izby Celnej podczas kontroli przesyłek w jednej z firm kurierskich na terenie Wrocławia znaleźli 300 sztuk neofaszystowskich płyt CD. Na ich okładkach oprócz symboli III Rzeszy, wizerunku **Adolfa Hitlera** i zdjęć obózów koncentracyjnych znajdowały się teksty neonazistowskich piosenek. Paczki wysłano na nazwisko J. 26 października 2006 roku prokuratura zarzuciła mu propagowanie faszystów i nawoływanie do waśni na tle narodowościowym.

WROCŁAW. 8 listopada grupa około dwudziestu neofaszystów próbowała zakłócić Marsz Wzajemnego Szacunku organizowany z okazji 71. rocznicy Nocy Kryształowej. Trasa manifestacji prowadziła spod Synagogi pod Białym Bocianem do pomnika wzniesionego na miejscu spalonej podczas pogromu w 1938 roku Synagogi na Wygonie (ulica Łąkowa). Przedstawiciele Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ” ostrzegli służby porządkowe, że koło obelisku gromadzi się grupa członków **Narodowego Odrodzenia Polski**. Funkcjonariusze podjęli zdecydowane działania, oddzielając neofaszystów od uczestników obchodów.

POZNAŃ. 9 listopada w Teatrze Wielkim podczas próby generalnej do spektaklu *Alexanderplatz* doszło do awantury, podczas której **Anna Świdarska-Schwerin**, zastępca dyrektora, nazwała „Pier...ym Żydem” Ofira Leviego, izraelskiego solistę Polskiego Teatru Tańca. W ten sposób zareagowała na skargę jednego z pracowników technicznych. Poczuli on się szykanowany przez tancerza – który poprosił go o opuszczenie kulis, ponieważ nie spodobał mu się jego wygląd, stylizacja na Adolfa Hitlera i przezwisko *Adolfik*. 15 listopada Świdarska-Schwerin wydała oświadczenie: „W trakcie rozmowy padły słowa, które nie powinny paść. Wyrażam z tego powodu ubolewanie i pragnę przeprosić wszystkie osoby – świadków zajścia – które poczuły się urażone formą i treścią naszej emocjonalnej rozmowy”. Mimo to – ze względu na swoje niedopuszczalne zachowanie – nazajutrz straciła stanowisko.

WARSZAWA. 11 listopada przez centrum miasta z okazji Święta Niepodległości przeszła kilkusetosobowa grupa członków i sympatyków zdelegalizowanego za działalność neofaszystowską **Obozu Narodowo-Radykalnego** oraz **Obozu Wielkiej Polski, Narodowego Odrodzenia Polski, Falangi, Ligi Obrony Suwerenności, Związku Słowiańskiego i Zadruży**. Manifestacja, na którą wydały zgodę władze miasta, miała ochronę policyjną. Pojawił się na niej między innymi były prezes **Młodzieży Wszechpolskiej Radosław Parda**. Demonstranci skandowali: „Narodowy socjalizm!”, „Traktat lizboński – piąty rozbiór Polski!”, „Precz z żydowskim szowinizmem!”, „Precz z żydowską okupacją”, „Roman Dmowski – wyzwoliciel Polski!”, „Wielka Polska katolicka!” i „Nie płakałem po Wejhercie!”. Przy stacji metra Świętokrzyska odbyła się oficjalna kontrmanifestacja antyfaszy-

stowska, w której wzięło udział około 300 osób. Natomiast na wysokości ulicy Senatorskiej demonstrację próbowało zablokować ponad 100 antyfaszystów z transparentami „Faszyzm nie przejdzie”, skandujących „No pasaran!”. Doszło do starć z policjantami ochraniającymi przemarsz, w wyniku których zatrzymanych zostało 14 przeciwników ONR. Nazajutrz pięciu z nim postawiono zarzut napaści na funkcjonariuszy. Zdaniem kontrmanifestantów, policjanci byli bezzasadnie brutalni i spowodowali konfrontację. Demonstrację neofaszystów zakończył wiec pod pomnikiem **Romana Dmowskiego** i przemówienie **Artura Ziemkiewicza**: „Miejmy nadzieję, że za rok w Polsce nie będzie dwóch, trzech czy czterech manifestacji narodowych 11 listopada, że będzie jedna, która wstrząśnie posadami tego demoliberalnego syfu. Jedną porządną, która zmiecie to wszystko jak tajfun”. Po tych słowach wyciągnął rękę w geście hitlerowskiego salutu „Sieg Heil”. W ten sam sposób odpowiedziała mu większość demonstrantów. Tym razem policja nie interweniowała, jednak 15 listopada wszczęła, pod nadzorem Prokuratury Rejonowej dla Warszawy-Śródmieście, dochodzenie w sprawie nawoływania do nienawiści i propagowania faszyzmu podczas manifestacji ONR.

WROCŁAW. 11 listopada podczas koncertu zespołu **Irydion**, zorganizowanego w ramach II Dnia Dumy Narodowej przez **Młodzież Wszechpolską**, doszło do incydentu o podłożu faszystowskim. W trakcie występu grupa nacjonalistów wznosiła rękę w hitlerowskiem pozdrowieniu „Sieg Heil”. Tego rodzaju gest został uznany przez Sąd Najwyższy za przestępstwo publicznego propagowania faszyzmu. Irydion słynie ze swoich skrajnie prawicowych poglądów i wspólnych koncertów z zespołami rasistowskimi i neonazistowskimi. Występował między innymi z **White Fist** (tłum. biała pięść) czy grupą **Odwet 88** (od ósmych liter alfabetu oznaczających „Heil Hitler”). Policja nie zareagowała.

POZNAŃ. 14 listopada na placu Wolności grupa członków i sympatyków skrajnej prawicy próbowała zakłócić wiec kończący V Marsz Równości. Skandowali: „Pedał! Pedał!”, ale zostali pięcnięci przez policję na ulicę. Wcześniej dwustu pięćdziesięciu maszerującym demonstrantom i ochraniającym ich funkcjonariuszom towarzyszyło z oddali około dziesięciu zakapturzonych nazi-skinów i pseudokibiców, natomiast dwoje młodych ludzi – którzy krzykali „Chłopak i dziewczyna, normalna rodzina” – wylegitymowała policja.

WARSZAWA. Około 17 listopada „nieznani sprawcy” ścisnęli antyfaszystowskie graffiti stworzone na ścianie pod Trasą Łazienkowską przy Wale Miedzeszyńskim z okazji 71. rocznicy Nocy Kryształowej. Namalowali na nim szubienicę z powieszonym napisem „Antifa” (antyfaszyzm) oraz hasła: „Żydy won”, „Stop lewackim kłamcom”, „Tylko Polska”.

WARSZAWA. 20 listopada około godziny 10.00 przed Sejmem manifestowała w przybliżeniu sześćdziesięciosobowa grupa przeciwników wprowadzenia projektu ustawy *Prawo o organizmach genetycznie zmodyfikowanych*, która, ich zdaniem, umożliwiłaby w Polsce komercyjne wykorzystanie GMO (Genetycznie Modyfikowanych Organizmów). Na demonstracji przygotowanej przez Fundację „Natura bez granic” pojawili się również działacze zdelegalizowanego **Obozu Narodowo-Radykalnego**. Nie udało im się jednak zakłócić ekologicznego przesłania protestu. Policja nie interweniowała.

SZCZECIN. 21 listopada z redakcją magazynu „NIGDY WIĘCEJ” skontaktował się obywatel Norwegii pochodzenia arabskiego, studiujący na Pomorskiej Akademii Medycznej, który był wielokrotnie atakowany przez rasistów. W kwietniu dwóch młodych mężczyzn usiłowało pobić go w okolicach centrum handlowego Carrefour. Szykany nasiliły się w kolej-

nym miesiącu, kiedy kilkakrotnie obrzucono go rasistowskimi wyzwiskami i próbowano użyć wobec niego przemocy fizycznej. Norweg zgłosił zdarzenia władzom uczelni, gdzie poradono mu, aby miał przy sobie zawsze dowód osobisty i unikał samotnego chodzenia po mieście. Pod koniec czerwca został pobity na plenerowej imprezie artystycznej, w której uczestniczył wraz z odwiedzającą go matką. Podeszło do nich kilku neofaszystów, a jeden uderzył go w twarz. Interweniowała policja. Do podobnych zdarzeń dochodziło również w środkach lokomocji. W październiku student został dwukrotnie pobity w tramwaju. W drugim przypadku incydent miał bardzo brutalny charakter. Dwóch młodych mężczyzn napadło go, kiedy wysiadał z tramwaju. Został przewrócony na ziemię i skopany. Mimo że działo się to w obecności wielu ludzi, nikt nie pospieszył mu z pomocą, nawet gdy sprawcy uciekli. Trwające od kilku miesięcy szkany spowodowały, że Norweg nosił się z zamiarem rezygnacji ze studiów i opuszczenia Polski.

GDYNIA. 22 listopada funkcjonariusze Straży Granicznej zatrzymali **Vladimira Z.**, obywatela Rosji, przy którym znaleźli pistolet, trzy bagnety ze swastykami, lornetkę, rewolwer oraz około dwudziestocentymetrowej wielkości metalową plakietę **Adolfa Hitlera**. Mężczyzna próbował przemycić przedmioty do Finlandii. Celnicy zainteresowali się nim, gdy wywołał awanturę z innym pasażerem. Z. został zatrzymany przez policję, a prom odplynął z kilkugodzinnym opóźnieniem.

KORONOWO. 25 listopada w nowej aptece na placu Zwycięstwa, którą otworzył w tym podbydgoskim miasteczku pochodzący z Kurdystanu Abed Haji, „nieznani sprawcy” wybili kamieniami szybę. W kolejnych dniach rasistowskie ataki na lokal powtórzyły się jeszcze dwukrotnie. Haji powiadomił o tych zajściach policję. „Nasi funkcjonariusze na razie nie wiedzą jeszcze nic konkretnego. Po zbadaniu sprawa zostanie przekazana przez nas do rozpatrzenia prokuraturze. Prokurator zdecyduje, czy będzie dalej ją prowadził” – wyjaśniła Paulina Więcławska z Komendy Wojewódzkiej Policji.

BIAŁYSTOK. 26 listopada po raz kolejny palił się dach szkoły koranicznej budowanej w stolicy Podlasia. Zdaniem Straży Pożarnej, było to podpalenie. W połowie października w budynku gospodarczym w obrębie tej samej posesji również wybuchł pożar. Spłonął wtedy między innymi zbiór książek do nauki religii islamskiej i inne podobne wydawnictwa. Sprawę zajęła się policja. W ostatnich tygodniach przedstawiciele gminy mużulmańskiej porządkowali teren, na którym niedługo znowu miała ruszyć budowa (została przerwana kilka lat temu), ale w związku ze zbliżającym się islamskim Świętem Ofiarowania, prace wstrzymano. Powód poprzednich podpałów, na przykład w kwietniu 2001 roku, stanowiła prawdopodobnie islamofobiczna nienawiść wobec wyznawców religii mużulmańskiej. Wydaje się, że w tym przypadku podłoże zdarzenia miało identyczny charakter.

MANCHESTER (WIELKA BRYTANIA). 30 listopada do redakcji magazynu „NIGDY WIĘCEJ” dotarła informacja na temat plakatów w języku polskim, które pojawiły się w pobliżu miejscowej szkoły żydowskiej. Zawierały rysunek kobiety i mężczyzny z dzieckiem na tle krzyża cełtyckiego, rasistowskiego symbolu *białej siły*, oraz napis: „Miłuj swoją rasę”. Afisze sygnowane były przez oddział międzynarodowej organizacji antyfaszystowskiej **National Alliance**. Zostały usunięte przez lokalne wła-

dze. Wśród Polaków, którzy po 2003 roku wyjechali na Wyspy Brytyjskie, znalazło się wielu rasistów. Część z nich uciekła przed polskim wymiarem sprawiedliwości i w krótkim czasie dołączyła do tamtejszych organizacji skrajnie prawicowych.

GRUDZIEŃ 2009

GORZÓW WLKP. 4 grudnia Komenda Miejska Policji umorzyła dochodzenie w sprawie o propagowanie treści o charakterze antysemickim w Internecie. 8 kwietnia 2009 roku na portalu petycje.pl umieszczony został anonimowy wpis: „Moški do Izraela. Juž došć narzrabiališće przed wojną w Polsce. Jesteście rozsiani po całym świecie jak chwał”. Doniesienie o popełnieniu przestępstwa złożył przedstawiciel Stowarzyszenia Forum Żydów Polskich oraz „Otwartej Rzeczypospolitej” Stowarzyszenie Przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii. W toku prowadzonego postępowania policja ustaliła autora internetowej wypowiedzi. Był nim **Wienęczy-sław Skrzypek**, który zeznał, iż wyraził w niej swoje poglądy, ale „nie miał zamiaru nikogo obrażać, znieważać czy też nawoływać do nienawiści na tle różnic narodowościowych”. Policja umorzyła dochodzenie, uzasadniając tę decyzję następująco: „Nie są to słowa nawołujące do nienawiści na tle narodowościowym bądź mające na celu znieważenie jakiegokolwiek osoby z powodu jej przynależności narodowej. Słowa te także nie mają charakteru nawoływania do wysiedlenia kogokolwiek z terytorium RP” (sic!). Pod decyzją podpisał się młodszy aspirant **Łukasz Ciarka**.

OPOLE. Około 6 grudnia Ryszard Galla, poseł Mniejszości Niemieckiej, Bernard Gaida ze Związku Niemieckich Stowarzyszeń i Róża Koźlik, burmistrz Dobrodzienia dostali anonimowe listy z pogrozkami. „Wulgarnie sformułowane, ewidentnie wymierzone w Mniejszość Niemiecką” – skomentował ich treść Gaida. Pisma zostały wysłane z Warszawy i były kolejnymi pogrozkami, które w krótkim czasie dotarły do opolskich polityków reprezentujących mniejszość niemiecką. Wcześniej Prokuratura Rejonowa w Opolu zajęła się listem zawierającym groźby karalne adresowanym do wice-marszałka sejmiku opolskiego Józefa Kotysia. Wszystkie wiadomości wyglądały podobnie. „List jest pisany tą samą ręką, co pogrozki kierowane do pana Kotysia. To obrzydliwy anonim z moją klepsydrą w środku. Nigdy nic podobnego mnie nie spotkało i zamierzam skierować sprawę do prokuratury” – powiedział poseł Galla.

WARSZAWA. 6 grudnia w prowadzonym przez Krytykę Polityczną Centrum Kultury „Nowy Wspaniały Świat” doszło do incydentu homofobicznego. Podczas debaty dotyczącej sytuacji prawnej osób transseksualnych i ich rodzin w Polsce na salę wtargnęła ponaddwudziestosobowa grupa agresywnych neofaszystów, którzy próbowali zakłócić przebieg spotkania oraz zastraszyć jego uczestników. Wykrzykiwali obraźliwe hasła, śpiewali ordynarną piosenkę i zachowywali się w sposób prowokacyjny. Organizatorzy wyprosilili ich z lokalu i wezwali ochronę, gdyż przy wyjściu mężczyźni przewrócili stoliki z materiałami informacyjnymi, a także zaczęli zdzierać plakaty wywieszane w przedsiönku. Neofaszyści byli prawdopodobnie związani ze zdelegalizowanym **Obozem Narodowo-Radykalnym**, który po manifestacji 11 listopada zaczął bardzo aktywnie działać w stolicy, lub z **Młodzieżą Wszechpolską**, która dzień wcześniej świętowała w Warszawie obchody 20. rocznicy reaktywacji. Podczas przemarszu ulicą Nowy Świat jej członkowie skandowali pod lokalem Krytyki Politycznej slogan: „Raz sierpem, raz młotem w czerwonej hołotę”.

WROCŁAW. Około 10 grudnia „nieznani sprawcy” zdezastowali mniej więcej 60 nagrobków na cmentarzu przy ulicy Lotniczej. To nie pierwsza profanacja kirkutu. Osiem lat wcześniej grupa wandalów zniszczyła 16 nagrobków, a rok później rozbito ich aż 80. W sierpniu zeszłego roku



Polskojęzyczny plakat angielskich neofaszystów z **National Alliance**

ktoś zdewastował kolejne 41 macew. Sprawa została zgłoszona policji, która podjęła stosowne działania.

ŁÓDŹ. 13 grudnia przez ulicę Piotrkowską z okazji 28. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego przemaszewali członkowie i sympatycy zdelegalizowanego **Obozu Narodowo-Radykalnego** oraz **Łódzkiego Ruchu Narodowego „Szczerec”**. W trakcie demonstracji nacjonalisci – ochraniani przez policję – nieśli płonące pochodnie i skandowali szowinistyczne hasła. Przeciwno manifestacji protestowali łódzcy antyfaszyści z Forum Antytotolitarne, którzy próbowali ją zatrzymać. Interweniowali funkcjonariusze służb porządkowych. W demonstracji wzięły również udział: **Młodzież Wszechpolska, Związek Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych, Obóz Wielkiej Polski, Liga Polskich Rodzin i Ruch Przełomu Narodowego**. Z tej samej okazji ONR zorganizował również akcje w Częstochowie, Gdańsku, Krakowie i Opolu. W Warszawie jego członkowie wraz z przedstawicielami **Ligi Obrony Suwerenności** włączyli się w pikietę przed domem gen. Wojciecha Jaruzelskiego. W żadnym z miast policja nie interweniowała.



TORUŃ. 13 grudnia przed klubem „Bunkier” doszło do incydentu o charakterze neofaszystowskim. Tego dnia w lokalu miał odbyć się koncert zespołów Eye for an Eye, 1125 i Analogs. Kilka godzin przed jego rozpoczęciem bojówka około piętnastu zamaskowanych i uzbrojonych w kije bejsbolowe mężczyzn zaatakowała dwóch muzyków z grupy EFAE, przebywających na parkingu przed klubem. Zostali oni dotkliwie pobici. Napastnicy zniszczyli również trzy samochody należące do członków zespołów. Bojówkarze błyskawicznie uciekli. Wezwana na miejsce zdarzenia policja podję-

ła czynności śledcze, a pogotowie ratunkowe zabrano do szpitala obu poszkodowanych. Mimo zaistniałej sytuacji koncert się odbył, choć zagrały na nim tylko dwa zespoły. Wszystkie trzy grupy znane są ze swoich antyrasistowskich poglądów i aktywnego wspierania kampanii „Muzyka Przeciwko Rasizmowi” prowadzonej przez Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”.

GDĄNSK. 15 grudnia w Referacie Rejestracji Pojazdów doszło do aktu dyskryminacji osoby z niepełnosprawnością. Urzędniczka odpowiedzialna za rejestrowanie samochodów odmówiła wyjścia przed budynek, by umożliwić podpisanie dokumentów poruszającej się na wózku inwalidzkim Magdalenie Radziejewicz. Wcześniej nie mogła ona dostać się do odpowiedniego biura z powodu awarii windy. Uzasadniając swoją decyzję, urzędniczka stwierdziła, że „jest zimno i musiałyby się ubrać”. Jej przełożona wyraziła ubolewanie z powodu zaistniałej sytuacji. Z kobietą miała zostać przeprowadzona rozmowa pouczająca. Groziła jej kara przewidziana w kodeksie pracy: nagana albo upomnienie.

SZCZECIN. 15 grudnia prokuratura skierowała do Sądu Okręgowego akt oskarżenia przeciwko **Andrzejowi Palewskiemu, Bartoszowi Barcickiemu i Mariuszowi Targoszowi**, autorom strony internetowej **Redwatch**, tworzonej przez polski oddział neonazistowskiej organizacji **Blood and Honour**. Na portalu zamieszczano fotografie i prywatne dane „wrogów rasy”: działacze i działaczki lewicowych, antyfaszystowskich, feministycznych, organizacji mniejszości seksualnych etc. Zarzuty wymiaru sprawiedliwości dotyczyły między innymi propagowania nienawiści na tle narodowościowym, etnicznym i rasowym, za co grozi kara pozbawienia wolności do lat pięciu.

OSWIĘCIM. W nocy z 17 na 18 grudnia z terenu Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau został ukradziony napis „Arbeit macht frei” umieszczony na bramie wejściowej do obozu. Nazajutrz po ujawnieniu informacji o zdarzeniu wybuchł międzynarodowy skandal. Premier Donald Tusk zażądał od podległych mu służb szybkiego wykrycia sprawców. Prezydent Izraela Szimon Peres stwierdził: „Żydzi na całym świecie są głęboko zaszokowani”. Policja prowadziła intensywne dochodzenie. Wyznaczono również na-

grodeń – sto tysięcy złotych za pomoc w odnalezieniu skradzionego napisu. Udało się to już dwa dni później, 21 grudnia przed północą. Funkcjonariusze zatrzymali w Czernikowie i Lipnie pod Toruniem pięciu mężczyzn, podejrzewanych o kradzież zabytku. Czterech z nich, **Andrzej S., Paweł S.** oraz bracia **Radosław i Łukasz M.**, dokonano kradzieży, a piąty, **Marcin A.**, był jej zleceniodawcą. Każdemu z podejrzanych groziło do 10 lat więzienia. Prokuratura postawiła im zarzuty kradzieży zabytku i dobra o szczególnym znaczeniu dla kultury, wpisanego na listę UNESCO. Z kolei sam Marcin A. otrzymał zlecenie od **Andersa Hoegstroema**, byłego członka szwedzkiej organizacji neonazistowskiej **Front Narodowosocjalistyczny** (Nationalsocialistisk Front), któremu prowadząca sprawę Prokuratura Okręgowa w Krakowie przedstawiła zarzut podżegania do kradzieży i wystąpiła do sądu o czternastodniowy areszt. Hoegstroemowi pomagał prawdopodobnie mieszkający w Szwecji Serb **Vladimir Z.** Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdan Zdrojewski zapowiedział wyciągnięcie konsekwencji służbowych wobec dyrekcji muzeum odpowiedzialnej za zaniedbania. Napis „Arbeit macht frei” jest znanym na całym świecie symbolem obozu Auschwitz-Birkenau i Holokaustu.

NOWAKOWO. 18 grudnia w tej podelbąskiej miejscowości w klubie „Sulava” odbył się koncert neonazistowskich zespołów rockowych: **Front H8, Nordica, Wilcze Stado, Potop i Odwet 88** (liczba „88” to zaszyfrowany salut „Heil Hitler”), na który przyjechało blisko dwustu nazi-skinów z kraju i północnej Europy. Imprezę zorganizowali członkowie polskiego oddziału **Blood & Honour**. Policjanci nie przeszkadzili neonazistom w ich zlocie, ponieważ – jak poinformował Jakub Sawicki z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Elblągu: „Jego przebieg był spokojny i miał charakter imprezy zamkniętej”.

Opracowanie: MARCIN KORNAK
Współpraca: ANNA TATAR

Monitoring rasizmu w polskim sporcie z 2009 roku ukaże się w 6. numerze pisma „Stadion”.